

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 11 LISTOPADA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 310

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Obligacje pożyczkowe doreczone zostały bankierom amerykańskim.

Warszawa, 10 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna) W dniu 9 b. m. w szeregu banków amerykańskich i angielskich wybranych przez Bank Polski została wpisana na dobro Banku Polskiego tytułem wpłat 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej suma 53,2 miliona dolarów i 1,7 milij. funt. szterl. — ogółem 61,6 miliona dolarów, równoważca według kursu metarnej złotówki 549,3 miliona zł. W tym dniu poseł Rzplitej Polkiej w Waszyngtonie doreczył bankierom amerykańskim i angielskim obligacje tymczasowe Rządu Polskiego na nomin. sumie 63 mil. dolarów i 2 milij. funt. szterl. zaopatrzone podpisami min. skarbu Gabriela Czecho-wicza, posła Rzeczypospolitej w Waszyngtonie Jana Ciechanowskiego oraz 2 członków komisji kontroli Państwa: posłów Jerzego Michałskiego, Stanisława Osieckiego. W związku z powyższym pokrycie kruszczone obiegowe banknotów Banku Polskiego, wynoszące według wykazu na 31 października 1925 1,5 miliona złotych, wzrosło do 1,5 miliona 274 miliony złotych.

Jeźdźcy polscy zdobyli ponownie szereg nagród.

Nowy Jork, 10 listopada. W dalszym przebiegu międzynarodowego turnieju hipicznego w Madison Square Garden, jeźdźcy polscy odnieśli wczoraj znowu poważny sukces, zajmując w biegu o puchar Westchester Club pierwsze miejsce. Drugie, trzecie i czwarte miejsce zdobyli jeźdźcy amerykańscy.

Senator Wiącek opuścił szeregi związku Ludowo-Narodowego.

Warsz. koresp. „Republiki“ telefunuje: Dowiadujemy się, że senator Wiącek, włościanin z Tarnobrzegskiego, wystąpił z klubu stronnictwa ludowo-narodowego i przystąpił do polskiego stronnictwa katolicko-ludowego, znanego w sejmie pod nazwą grupy Matakiewicza.

Lot polski do Ameryki. Kolonia polska zebrała już 2,475 dolarów.

Chicago, 10 listopada. 23 ub. m. odbyło się w tejże kolonii polskiej zebranie celem pominięcia naprzód sprawy zapoczątkowanego przez radnego miasta Chicago A. Samkiewicza raidu polskiego do Ameryki. Przewodził, jak wiadomo, ma podjął kpt. Kowalczyk. Obecnie nadeszła wiadomość, iż techniczne przygotowania zostały już dokonane, oraz, iż zbieranie kwiteń roku przyszłego na dofinansowanie raidu. Dotychczas zebrane fundusze przez kolonję polską na raid wynoszą 2,475 dolarów.

Potworny fajerwerk kosztował wiele ludzkich ofiar.

Rio de Janeiro, 10 listopada. W fabryce ogni sztucznych w Affonso Penthia, nastąpiła eksplozja, skutkiem której 9 robotników straciło życie, wielu innych ciężko rannych. Pożar, który wybuchł skutkiem eksplozji, zaniósł fabrykę w jeden wielki, różnokolorowy fajerwerk. Fabryka doszczetnie spłonęła.

Baldwin o sytuacji w Europie.

Premier Wielkiej Brytanji zapatruje się optymistycznie na dalszy rozwój wypadków i wyraża hołd Briandowi i Stresemannowi za ich akcję pacyfistyczną.

London, 10 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna).

Z okazji objęcia urzędowania przez nowego lorda majora Londynu odbył się w Guildhall wspaniały bankiet, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób w tym liczni członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz reprezentanci wszystkich władz. Wznosząc toast na cześć korpusu dyplomatycznego sir Austen Chamberlain zaznaczył, że stosunki Anglii ze wszystkimi ambasadami i ministrami państw obcych w Londynie były jaknajbardziej przyjacielskie. Premier Baldwin, odpowiadając na toast korpusu dyplomatycznego, zaznaczył, że w sprawach polityki zagranicznej był zawsze optymistą, ponieważ był zawsze realistą. Następnie premier Baldwin złożył hołd pracy narodów sprzyjających, która ułatwiła Europie zdążanie ku odrodzeniu oraz wyraził uznania Francji i Niemcom za zbliżenie. Briand i Stresemann — mówili premierowi — dali dobry przykład i dziś cała Europa patrzy na te dwa kraje, na granicach których stali niedawno wrogowie, aby ujrzeć kto pierwszy pójdzie za tym dobrym przykładem. Meżom stanu tych państw cała Europa wyraża dziś hołd uznając słusznie niespożyte zasługi, jakie położyli oni dla dobra nie tylko Europy, ale całej ludzkości. Europa oczekuje, iż i w tych krajach znajda się ludzie tej miary odwagi i dalekowzroczności, co p. Stresemann i wielość ludzi humanitarnych i poświęceń dla sprawy pokoju powszechnego, co p. Briand. W oczekiwaniu tem, Europa spogląda w stronę państw bałkańskich, Europy Środkowej i Wschodniej. „Realizuj swój usprawiedliwiony optymizm, a ponieważ droga w tym kierunku prowadząca jest prosta i wyraźna, nie widzę przyczyny, dla której nie moglibyśmy osiągnąć dalszych pomyślnych wyników dla sprawy pokoju i postępu. Przechodząc do spraw stosunków w Chinach premier Baldwin oświadczył, iż przynajmniej w chwili obecnej nie zna-

mionują one poważniejszej naprawy. Szereg nietrwałych rządów chińskich i niejasność ich stanowisk — tudzież braku dostatecznej autorytatywności tych władz, sprawia, iż rząd brytyjski musi zajmować wobec nich stanowisko zasadniczo negatywne i wyczekiwać chwili utworzenia w państwie chińskim jednego rządu centralnego. Dopóki to nie nastąpi, stosunek W. Brytanji do Chin i rozgrywających się tam wypadków opierać się będzie ściśle na zasadach, wy-luszczonej w memorandum roku ubiegłego. W zakończeniu swego przemówienia premier Baldwin wyłuszczył powody i cele utworzenia t. zw. komisji do spraw indyjskich, oświadczył, iż naczelnym jej zadaniem będzie zbadanie panujących tam stosunków. Komisja opracuje sprawozdanie na podstawie którego oparty zostanie stosunek Imperjum jako całości do Indji wschodnich, których charakter prawnopubliczny uodabnia się do innych dominjów brytyjskich. Ułożenie się tych stosunków będzie miało doniosłe znaczenie nie tylko dla Indji, lecz i dla Imperjum i cywilizacji. Tworząc komisję dla spraw indyjskich rząd nie powołał do niej obywateli indyjskich, co może wydawać się paradoksalnym, a co w istocie swej miało na celu zapewnić przedstawicielom społeczeństwa indyjskiego nieskrępowanej swobody w wypowiedaniu się o swych potrzebach i pragnieniach a tem samym ukształtowanie właściwej opinji o sprawach indyjskich niezależnego trybunału, którego członkowie angielscy nie są związani ani z rządem, ani interesami gospodarzami w Indjach.

Wojewoda Jaszczolt i p. A. Biederman odznaczni orderem „Odrodzenia Polski“.

Warsz. koresp. „Republiki“ (B.) telefunuje: Dzisiejszy „Monitor Polski“ podaje listę osób odznaczonych orderem „Odrodzenia Polski“ z okazji 9-iej rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski“ otrzymał biskup Władysław Bandurski, kapelan pierwsze brygady legionów. Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymali: wiceminister Car. Stefan Laurysiewicz, wiceprezes „Patriotów“, gen. Stanisław Minkiewicz, gen. Kazimierz Młodzianowski, Aleksander Muliński,

prezes sądu najwyższego, Józef Mrozowski, dyr. dep. w ministerstwie skarbu, Juliusz Poniatowski, b. wicemarszałek sejmu, Stefan Curzanowski, b. min. przemysłu i handlu. Krzyż komandorski otrzymali: Władysław Jaszczolt, wojewoda łódzki, Alfred Biederman, prezes związku przemysłu włókienniczego, generał Rozeń, komendant Warszawy, Ferdynand Seiliger, dyrektor generalny loterii państwowej. Krzyż oficerski otrzymał inżynier Bajer, naczelnik wydziału przemysłowego województwa łódzkiego.

Drugi zjazd w Dzikowie.

Warsz. koresp. „Republiki“ telefunuje: Wśląd za zjadem ziemian z okolicy Polski w Dzikowie, zebrał się tam w dniu 9 listopada zjazd delegatów wszystkich stronnictw ludowych powiatu tarnobrzegskiego. Mianowicie, w domu znanego literata chłopięcego autora sławnych „Pamiętników włościanina“ i działacza na niwie polityczno-społecznej w Dzikowie, p. Jana Słomki (sejora) odbył się zjazd delegatów wszystkich stronnictw ludowych powiatu Tarnobrzeg, celem ułożenia wspólnego programu dla podjęcia pracy na przednoczem, ujednostajnieniem i podrozdzeniem ruchu ludowego, opartego na katolickich państwowo-twórczych zasadach.

Karabiny maszynowe i samochody w krwawej walce policji z bandytami.

Paryż, 10 listopada. Z Tetuanu donoszą o krwawej walce pomiędzy bandytami a policją w hiszpańskiej części Marokka. Pewien szofer, po ukradzeniu w Casablance samochodu, spotkał w Tetuanie dwu współników, z którymi w ciągu nocy obrabował kilka sklepów. Łup wartości około 2 milionów franków załadowali bandyci na samochód, a odkryci przez policję zaczęli uciekać na samochodzie w stronę Marokka francuskiego. Oddział policji z karabinami maszynowymi na samochodzie ciężarowym doścignął bandytów koło Elksar w pobliżu granicy francusko-hiszpańskiej. Wywiązała się krwawa walka, po której ranni bandyci musieli się poddać. Zabitych jest 3, rannych 4 policjantów.

Urzędnik kolejowy — defraudant skazany na rok więzienia. Lwów, 10 listopada (Polska Agencja Telegraficzna) W sprawie defraudacji 175 tysięcy złotych na szkodę skarbu kolejowego zapanował wczoraj w tutejszym sadzie okregowym wyrok, mocą którego b. urzędnik kolejowy Boehlich skazany został za sprzeniewierzenie na jeden rok ciężkiego więzienia z 8 dalszych trzech współwinnych na 6 do 8 miesięcy.

Zwyrodniały truciciel zgladził swoją żonę, dwoje dzieci i ojca.

Berlin, 10 listopada. Przed sądem przysięgłych w Weiden w Palatynacie rozpoczął się sensacyjny proces o trucicielstwo przeciw rolnikowi Müllerowi i jego drugiej żonie. Müller otrul swoją pierwszą żonę, zgladził swego syna z pierwszego małżeństwa, dosypując arseniku do mleka, następnie otrul również dziecko swoje z drugiego małżeństwa, podejrzwając, że jest to dziecko jego brata; po pewnym czasie zmarł również z powodu zatrucia jego ojciec. Oskarżeni usiłują zepchnąć winę jedno na drugie.

Z Żytomierza donoszą, iż wykryto tam wielkie nadużycia w państwowym leśnictwie niropolskiem.

Rozkradzono materiałów drzewnych na 100 tysięcy złotych, aresztowano 12 osób. W kradzież byli włączani kierownicy leśnictwa, Zuchowicki i Frydrych. Komisja prawnicza sejmu pruskiego przyjęła projekt ustawy, dopuszczający jawne przeprowadzanie postępowań dyscyplinarnych przeciwko sędziom.

Dziś!**CASINO**

Motto: „Kto przeniknie tajemnicę serca kobiety, cichy, kto zbada przebieg niepuszczonej, po których krąży miłość?”

Potężny film tragicznej miłości do upajająco pięknej kobiety pod tytułem

„SYMFONJA ZMYŚŁÓW”

przedstawia wstrząsające dzieje dwóch przyjaciół, którym zazdrość i zawód sercowy wkłada broń bratobójczą do rąk. Scenariusz według znakomitej powieści Hermana Sudermanna.

Główną rolę Kusicielki dla której mężczyźni stawiają życie na kartę, gra fascynująca zmysłowa piękność

GRETA GARBO

„Symfonia Zmysłów” to czarodziejska podróż w zakłętą krainę miłości.

„Symfonia Zmysłów” to pasmo rozpaczliwych zmagañ ducha w labiryncie zazdrości.

„Symfonia Zmysłów” to hymn, wyśpiewany na cześć przyjaźni i wierności przez wielkiego poetę

„Symfonia Zmysłów” to jeden potężny akord serca kobiecego, którego wyroki są niezbadane.

„Symfonia Zmysłów” to szatańska przełęcz zmysłów, walki, porywów i śmierci

Film ekstazy i rozkoszy „Symfonia Zmysłów” jest tryumfem poety i reżysera.

Nad czym obradować będzie

Liga narodów w grudniu.

Genewa, 10 listopada.

Wczoraj generalny sekretarjat Ligi narodów ogłosił porządek dziennej 48 sesji rady Ligi narodów, która rozpocznie się w dniu 5 grudnia. Na porządku dziennym znajduje się m. in. kwestja zażalenia Litwy, następnie sprawa Westerplatte, w której referent ambasador Chili Vilegas, po obradach z dwoma prawnikami wyda nową opinię. Omawiana też będzie na sesji grudniowej kwestja postoju polskich statków wojennych w Gdańsku.

Trzęsienie ziemi w Rzymie

Rzym, 10 listopada.

Wczoraj o godzinie 6.40 wieczorem odczuto w Rzymie trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód. Część Apeninów była nawiedzona przez silniejsze, względnie słabsze wstrząsy. W Bolonii zanotowano trzęsienie ziemi o godz. 7.45. Wśród ludności zapanowało silne zaniepokojenie. W nocy powtórzyły się trzęsienia, nie przybrały jednak groźnych rozmiarów.

Kongres przyjaciół sowieców

odbędzie się w Moskwie.

Moskwa, 10 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Moskiewska radiostacja komunikuje: W dniu dzisiejszym otwarty będzie w Moskwie kongres światowy przyjaciół Rosji Sowieckiej. Wezmą w nim udział członkowie wszystkich delegacji zagranicznych, przybyłych do Rosji celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 10-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej. Kongres wysłucha sprawozdania o rezultatach rozbudowy socjalistycznej Rosji sowieckiej w ubiegłym dziesięcioleciu oraz o zabezpieczeniu świata przed nową wojną.

— Z Berlina donoszą, iż towarzystwo lotnicze niemiecko-rosyjskie „Deruluf” z dniem 1 b. m. wstrzymało ruch na linii Berlin—Moskwa. Przyczyna tego są złe warunki atmosferyczne.

— „Popolo di Roma” donosi, iż w szpitalu dla emigrantów w Genul wybuchły rozruchy wywołane przez kilkudziesięciu syryjczyków, udających się do Brazylii. Emigranci przewiezieni do szpitala z powodu podejrzenia, iż są chorzy zdemolowali całe wnętrza lokalu, rozbiłszy stoły, krzesła i okna. Porządek przywrócił zaawezwana przez zarząd szpitala policja.

— Według „Tägliche Rundschau” zbiórka z okazji urodzin prezydenta Hindenburga dała 7 milionów marek.

— Donoszą z Casablancą, że po długim posęgu i strzelaninie, w czasie której zginęły trzy osoby, policja hiszpańska ujęła 3-ch bandytów. Mężczy skradli w Tetuanie biżuterję wartości 2 milionów franków.

— Moskiewska radiostacja komunikuje: Prezydium moskiewskiego komitetu partii komunistycznej postanowiło zwrócić się do komitetu centralnego partii z propozycją wykluczenia z niej Zinowiewa, Trockiego, Kamieniewa, Smilgi i innych przywódców opozycji, motywując to pro pozycją, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby przywódca opozycji pozostawał na odpowiedzialnym stanowisku państwowym i oceniając akcję opozycyjną z dnia 7 listopada jako akcję antypaństwową, zniierzającą do zniszczenia dyktatury proletariatu.

— Rząd kantoński zapewnił konsula generalnego angielskiego, że robi wszystko, co jest w jego mocy, żeby położyć jutro kres bojkotowi towarów angielskich.

Miljoner—oszustem.

Niezwyczajna afera paryskiego bankiera.

Paryż, 10 listopada.

Bankier Blumenstein którego osoba interesuje się obecnie bardzo żywo cała prasa francuska, popełnił fałszerstwa wykryte przez policję pomimo, iż jest człowiekiem niezmiernie bogatym. Majątek jego jest oceniany na 15 milionów dolarów. W ostatnich czasach kupił on w Paryżu olbrzymie tereny na których zamierzał budować domy i wille. Blumenstein w najbliższym otoczeniu słynął ze swej chciwości i swego skąpstwa. Syn i córka aresztowanego zbiegli, jak przypuszcza policja, do Budapesztu. Zda niem władz prowadzących śledztwo, Blumenstein pozostawał w stosunkach z bankierem Bierbaumem, który miał rzekomo być pośrednikiem pomiędzy Blumensteinem a jego współnikami znajdującymi się na Węgrzech. Bierbaum ma znajdować się w Berlinie. Papiery procentowe spleńżane w Paryżu dosta-

wały się z Węgier via Berlin, gdzie wspólnicy Blumensteina mieli posiadać całe biuro.

Paryż, 10 listopada.

Władze prowadzące śledztwo w aferze Blumensteina przedewszystkiem usiłowały wyjaśnić tożsamość i przynależność państwową współników bankiera. Są to dwaj bracia Torbini Borys i Szymon. Dzienniki początkowo podawały, iż jeden z nich jest włochem, drugi rumunem. Nazwiska ich miały się różnić nieznacznie. Obecnie stwierdzono iż obadwaj pochodzą z Odessy i korzystali z przynależności państwowej rosyjskiej. Bracia Torbini od 3 lat mieszkają w Paryżu. Są oni znani międzynarodowej policji kryminalnej ponieważ Szymon Torbini był już skazany na 4 lata więzienia za oszustwa, jakich się dopuścił w Berlinie. Z bankierem Blumensteinem bracia Torbini zapoznali się w Wiedniu.

Manoillesco przeg sądem.

30 adwokatów broni kurjera ks. Karola.

Bukareszt, 10 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj rozpoczął się proces Manoillesco. Publiczności zebrało się niewiele. Oskarżonego broni z urzędu kapitan Dobrotescu. Na ławie obrony zasiadło 30 adwokatów z ogólnej liczby 110 adwokatów bukareszteńskich. Wchodząc na salę Manoillesco zachował spokój. Z ogólnej liczby 37 świadków stawilo się zaledwie 4. Profesor Jorga wezwany

jako świadek zażądał, aby zaliczono go do obrony, trybunał przychylił się do tego. Następnie obrona poruszyła kwestje niewłaściwości sądu wojennego. Po przemówieniu prokuratora pułk. Carapanzy, który stwierdził, że prowadzenie sądu wojennego jest zgodne z obowiązującymi ustawami, sąd udał się na naradę. W wyniku której 3 głosami przeciwko 2 uznał swą właściwość. Na tem posiedzenie odroczone.

Posse czy Ernst?

Spór o szefa niemieckiej delegacji do rokowań z Polską.

Berlin, 10 listopada.

Rokowania polsko-niemieckie mają być prowadzone przez dwie komisje i rozpocząć się mają skoro tylko zasady podstawowe zostaną ustalone przez ministra Stresemanna z polskim delegatem Jackowskim. Przeciwno dyrektorowi ministerjalnemu Possemu, jako szefowi delegacji niemieckiej, podnosi się w niektórych kołach politycznych i gospodarczych niemieckich silna opozycja. Mianowicie podkreślają niektóre czynniki w Berlinie, że tak doniosłe dwa traktaty, jak francuski i polski nie powinny być przeprowadzone i opracowane przez jedną tylko osobę. W sprawie traktatu handlowego głównie zainteresowane jest, jak podnosi „Vossische Ztg.”, ministerstwo gospodarki i ministerstwo uprawiania. Wobec istniejących pomiędzy interesami obu ministerstw różnic zdań, nie można jednak zamianować szefem delegacji wysokiego urzędnika ani jednego ani drugiego ministerstwa. Wobec tego proponuje się ze strony niemieckiej dyrektora ministerstwa skarbu Rzeszy, dr. Ernsta.

Gdańsk, 10 listopada.

Były kanclerz Rzeszy, dr. Luther, wygłosił wczoraj na wiecu narodowo-

liberalnych przemówienie o polityce Europy wschodniej. W przemówieniu tem b. kanclerz Luther podkreślił, że zagadnienia wschodu łączą się ściśle z kwestjami zachodu Europy. Locarno wschodnie jednak Luther odrzuca, ponieważ zdaniem jego, traktat locarneński, podpisany także przez Polskę i Czecho-Słowację rzekomo wystarczająco uregulował stosunki na wschodzie Europy.

Polityka niemiecka powinna, zdaniem kanclerza Luthera, być polityką pokojową. Jak sobie jednak kanclerz Luther wyobraża tę pokojową politykę, wynika z dalszej części jego przemówienia, w którym stwierdza, że niekonieczność Polska musi mieć ujście Wisły, aby mieć wolny dostęp do morza, ponieważ Niemcy nie mają ujścia Renu i to im nie przeszkadza w gospodarce.

Uregulowanie stosunków handlowych polsko-niemieckich, mówił dalej Luther, jest niezwykle trudnym problemem ze względu na interesy relaterwa niemieckiego. Przemówienie swe zakończył Luther nacjonalistycznym hasłem, że Gdańsk jest niemieckim i że Rzesza niemiecka musi stworzyć obok straży nad Renem także straż nad Wisłą.

Znow burza nad Anglią. Woda zalała wybrzeża miasta Fleetwood.

Londyn, 10 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Nocy wczorajszej przeszła nad Anglią znowu niezwykle gwałtowna burza, zagrażająca bezpieczeństwu, nawiedzającego przez kilkunastu dniami przez cyklon morski miasteczka portowego Fleetwood. Największe napięcie osiągnęła burza nad ranem. Poważniejszych szkód nie wyrządziła ona. Woda zalała jedynie wybrzeża. Mniej szczęśliwie były okolice północnej Walji, gdzie woda wdarła się na ulice kilku pobrzeżnych miasteczek, zalewając sklepy i suteryny. Dotychczas nie stwierdzono nieszczęśliwych wypadków z ludźmi.

Telegram Nadzwyczajny!

Podajemy do publicznej wiadomości, że w dniu wczorajszym

padła u nas

jedna z głównych wygranych

I-ej klasy obecnej loterii

Zł. 15.000.—

na Nr. 67,984

E. LichtensteinŁódź, Piotrkowska 72
(gmach Grand Hotelu)

UWAGA: Losy są jeszcze do nabycia.

16 loteria państwowa.

1-sza klasa—Pierwszy i drugi dzień ciągnięcia.

Zł. 60.000 nr. 37795	20454
Zł. 30.000 nr. 91421	22182
Zł. 15.000 nr. 67984	27081
Zł. 5000 nr. 28480	44348
Zł. 2000 n-ry 84979 117032	52147
Zł. 1000 n-ry 32284 115001	58315
Zł. 500 n-ry 92919 98433 110964	64302
Zł. 300 n-ry 1262 29027 46383 51683	71104
Zł. 200 n-ry 28177 50883 52287 53227	80255
86415 108792	99494
Zł. 150 n-ry 1492 15955 18519 20454	103681
23267 29241 38970 45076 47164 62411	111460
71082 72330 75658 76394 81300 92304	116790
94888 99166 100323 108286 114916 115907	
128321	
Zł. 125 n-ry 2 925 6308 15958 16251	
16422 16705 16877 17304 17683 22182	
23959 24381 25910 26420 26981 27081	
33878 34757 36842 40459 41245 44348	
45012 45906 46777 48337 50360 52147	
53336 54096 56289 56601 57001 58315	
58744 58804 59397 60742 62038 64302	
68079 69462 69735 70079 70204 71104	
71991 73330 75238 75657 76782 80255	
82562 83250 84759 87728 88012 90000	
92948 94380 94406 96287 98956 99494	
100164 100381 101621 101921 103681	
104962 107167 110803 110816 111460	
112349 113155 114100 116760 116790	
118497 121398 127324 128345	

Pierwsze spotkanie z Komendantem.

Dzisiejsza dziewiąta rocznica zdo-
bycia Niepodległości obchodzona jest w
całej Polsce z tem większą radością, że
oto na czele Rządu stoi on, komendant,
co jest tej Polski żywym wcieleniem, on,
co poprzez długą krwawą walkę wy-
wodził naród polski z niewoli, dając mu
możność istnienia i prawo stanowienia
o sobie.

To też w tę wielką rocznicę polskiej
chwwały, niech wolno będzie wspomnie-
niom uciec do tych lat już dzisiaj od-
ległych, kiedy tutaj na ziemiach byłej
Kongresówki, na rozkaz komendanta
dany we Lwowie, czy Krakowie, ów-
czesnych ośrodkach polskiej myśli zbroj-
nej — gotowi na wszystko emisariusze
tworzyli w podziemnej Warszawie pod-
stawy dla przygotowania polskiego czy-
nu obojętnego, roznosząc jednocześnie
wielki po wszech miastach b. zaboru ro-
syjskiego.

Nie wolno będzie wspomnieniom
pójść szlakiem tych dróg, które poprzez
mur graniczny wiodły młodzież polską
do tego, co, samotny wówczas, z garstką
zaledwie wiernych i oddanych przyja-
ciół, otoczony nie tylko niewiarą i obo-
jętnością, ale wręcz wrogim stosun-
kiem ze strony własnego społeczeństwa,
— kuł moc swych wielkich poczynań,
które w kilka lat później przynieść mia-
ły Polsce Niepodległość.

W roku 1910 wśród demokratycz-
nych ugrupowań młodzieży na terenie
Warszawy został założony Związek
Walki Czynnej, a następnie Związek
Strzelecki. Pierwszym, kto przyjechał
do nas celem nawiązania kontaktu był
p. Tadeusz Zuliński.

Należałem wówczas do organizacji
Młodzieży Postępowo-Niepodległościow-
wej. W doskonale zakonspirowanym
mieszkaniu mem na kawalerskim pod-
daszu przy ul. Brackiej Nr. 20 (miesz-
kanie było zdane od wszelkich podej-
rzeń ustawicznie weszających szpicłów
rosyjskich, gdyż mieściło się nad wo-
zownią pałacu zajmowanego przez hr.
Tomasza Potockiego) był punkt zaczep-
ny, dokąd przyjeżdżali śmiało i znajdo-
wali oparcie wysłannicy z tamtej stro-
ny kordonu.

Uboże to poddasze moje, w któ-
rem lata całe przetrwała konspiracyjna
biblioteka i redakcja „Jutra”, organu Mło-
dzieży Postępowo-Niepodległościowej,
— gościło w swych ścianach wielu, wię-
liu kolegów zajmujących obecnie wybitne
stanowiska państwowe.

Bywali więc: Szpotkański, któremu
ochrona deptała wówczas po piętach,
Zareba, obecny poseł, bracia Święcicy
Tadeusz i Stanisław, Starzyński Stefan
obecny naczelnik wydz. przydył. w mi-
nisterstwie skarbu, Kiryłkiś obecny na-
czelnik wydz. bezp. w Wilnie, ś. p. Ta-
deusz Zuliński, Krok - Paszkowski obec-
ny pułkownik, Tokarzewski - Karasie-
wicz, obecny generał, przyjeżdżający z
ramienia komendanta na inspekcję od-
działów strzeleckich, Tadeusz Wienia-
wa - Długoszowski przed swoją wspania-
łą rezydencją na Syberję, oraz wielu, wię-
liu innych, których nazwiska łączą się
z moimi wspomnieniami wspólnej
pracy o jasne jutro Polski.

W roku 1911 ob. Krok - Paszkowski
został mianowany komendantem pod-
ziemnej Warszawy. Zawrzała robota
przewodząca do zbrojnego powsta-

nia. Warszawa pokryta została siecią
kółek militarnych, składających się z
młodzieży inteligentnej i robotniczej.
Ob. Krok, znany nam wówczas tylko z
tego pseudonimu, pracował niestrudze-
nie. Mimo niesłychanie ciężkich warun-
ków pracy, mimo wzmożonej czujności
władz rosyjskich, zaniepokojonych bar-
dzo wzmagającą się ruchawką — ob.
Krok - Paszkowski zdołał stworzyć sil-
ną, doskonale zakonspirowaną organi-
zację militarną, do której zdrada ni pro-
wokacja nie miały dostępu.

Było to latem roku 1913.

Na szkołę instruktorską, która od-
być się miała w Galicji pod osobistym
kierownictwem ob. Mieczysława (pseu-
donim komendanta Piłsudskiego) i ob.
Józefa (pseud. gen. Sosnkowskiego) wy-
delegowano z Warszawy sześciu szcze-
śliwców, w liczbie których był obecny
rotmistrz 7 pułku ułanów Przepalkow-
ski oraz niżej podpisany.

Mieliśmy w Ojcowie uzyskać tak
zwane półpaski dające prawo przekro-
czenia granicy. Niestety półpasków nie
uzyskaliśmy, przemytnicy, którzy nas
mieli przeprowadzić nocą, żądali takiej
sumy, która przy posiadaniu naszych
skromnych środków wydała się wprost
zawrotną. Znaleźliśmy się na krótką
chwile bez wyjścia. Dwaj studenci z
Krakowa, z którymi zawarliśmy znajo-
mość w Ojcowie, poradzili nam, by pró-
bować przejścia przez granicę całą gro-
madą i to właśnie w biały dzień, wyra-
żając przytem gotowość przejścia razem
z nami, oddając swoje półpaski tym
dwom kolegom, którzy z tego rodzaju
przeprawy przez granicę skorzystali nie
chcieli.

Szaleństwo młodości plan ten przy-
jęło, który właśnie na przekór logice
udał się dlatego chyba że... był niewy-
konalny. Zmyliwszy na krótką chwilę
czujność rosyjskich posterunków prze-
biegliśmy szybko pas graniczny w oko-
licy Szyi, pewni, że za chwilę usłyszy-
my za sobą grzechot karabinów, tem-
bardziej że w pewnym momencie sta-
nowiliśmy dzięki właściwości terenu
doskonali cel.

Moskale jednak nie strzelali, oszo-
łomiła ich najwidoczniej nasza bezczel-
ność. Nim zdołali otrząsnąć się z osłu-
pienia, byliśmy już daleko na austriack-
kim terytorjum. Tegoż dnia byliśmy w
Krakowie.

Nazajutrz, kompletnie wyekwipowa-
ni, wysiadliśmy wieczorem na stację
w Tymbarku, skąd już tylko kilka kilo-
metrów marszu dzieliło nas od szkoły
w Stróży. Niestety jednak chcieli,
że szalejąca burza i deszcz ulewny zbli-
ży z tropu wystanego po nas ze szkoły
przewodnika ob. Zygwe, który, prowa-
dząc nas, zabłądził wśród labiryntu gór-
skich ścieżek.

Brodząc po pas a nawet w niektó-
rych miejscach po pierś w wodzie, wez-
branych wartko płynących górskich no-
toków, błądziłszy beznadziejnie długi
szereg godzin, aż nareszcie rozbudzony
przez nas w napotkanej chatce staru-
szek wskazał nam właściwą drogę. Zmo-
czeni i zziębnięci stanęliśmy późną no-
cą w szkole, skąd jak się potem dowie-
dzieliśmy wysłano na nasze poszukiwa-
nia patrole.

Komendant, mimo późnej godziny,
nie spał. Za chwilę stanęliśmy przed
nim. W maciejówce, szarym strzelec-

kim mundurze, z czarną brodą, lekko
pochylony utkwili swe głębokie oczy w
tych przybyłych z Warszawy sześciu
młodych chłopaków. W noc tę dziwną
tajemną z oczu jego tryskała moc, co
stała się dla nas chłopaków wychowa-
nych w niewoli objawieniem potęgi wol-
ności. W ogniu spojrzenia tego przeta-
piały się dusze nasze na hartowną stal
Czynu. To spojrzenie Komendanta nie
poparte słowami uczyniło z nas w jed-
nym momencie żołnierzy gotowych
pójść na każde skinienie rzuconych z
pod krzaczastych brwi błyskawic.

Komendant długo patrzył milcząc,
a kiedy przemówił, wypytując każdego
z nas o warunki pracy militarnej w War-
szawie, czar osoby jego pochłoniął nas
zupełnie. Opanowało mnie wówczas jak-
ieś dziwne, niewypowiedziane żadnym
słowami uczucie, pełne przysięg bez słów,
kajania się bez winy, jakiś ścisłający
za gradło spazm szczęścia bezmiernego,
jakaś świadomość przedziwna, że
oto zaczyna się spełniać coś naprawdę
wielkiego, coś co raz w życiu tylko prze-
żyć można, coś, przed czem korzy się
najlepsza część ludzkiej duszy...

Widziałem Komendanta w różnych
późniejszych okresach. Widziałem na-
też uśmiech jego, kiedy po zakończe-
niu szkoły w tym samym 1913 roku w
sali odczytowej Morskiego Oka w Za-
kopianem z mocą przekonywał zebra-
nych licznie słuchaczy o konieczności
przygotowań do podjęcia walki zbroj-
nej z Rosją; widziałem Komendanta w
okresie walk legionowych, w dobrych
i złych chwilach ich trwania; widzia-
łem w okresach różnych ważnych wy-
darzeń; widziałem i w dniu 12 maja 1926
roku o godz. 5 popoł. na moście Ponia-
towskiego, kiedy polecał mi zanieść roz-
kaz dla mego komendanta majora
Kierzkowskiego — nigdy jednak w ży-
ciu nie zapomnę tego pierwszego spot-
kania i tego pierwszego spojrzenia oczu
Komendanta.

To też kiedy w tę noc niezapomnianą
znalazłem się na wyznaczonym mi miej-
scu do spania, najbliższy mój sąsiad, a
był nim (obywatel Tankred) ś. p. Gu-
staw Daniłowski, który już wtedy por-
zucił wygody domowego ogniska, by
w tej szkole wojskowej poznać twarde
przedsmak obozowego życia — wyczu-
wając ten mój stan psychiczny pod wpły-
wem czaru osoby Komendanta, długo
szepotał ze mną o życiu i czynach przy-
szłego Naczelnika Państwa.

Dziś po wielu latach śmiało powie-
dzieć można, że nie zawiódł się Komen-
dant na swych stu kilkunastu chłopcach
ze szkoły strzeleckiej w Stróży. Wszy-
scy bez wyjątku znaleźli się przy nim
w rok później w sierpniu 1914 roku.
Wielu z nich wybitne rokując nadzieje,
jak Kordjan, Król, Wyrwa, zginęło w
walkach legionowych. Ci, co żyją, trwa-
ją przy boku Komendanta bez względu
na to, czy pełnią tę służbę w mundurze
czy cywilnym ubraniu. Wielu z nich po
długich latach „wiernej służby” dostą-
piło zaszczytu dalszej współpracy wo-
jskowej z Komendantem w Niepodległej
Polsce. Wielu z nich nosi dzisiaj gene-
rałski zygzak, które nie są im chyba
droższe od czerwonego paska na kol-
nierzu lub zielonego sznurka z okresu
szkoły strażańskiej w sierpniu 1913 roku.

RADOSŁAW WOJNICZ

MODLITWA.

DO CIEBIE MODLITWY TEJ KIERUJE STRÓFY
POLSKO CZARNYCH GÓRNIKÓW, WZNOSZĄCYCH KILOFY.

ZA KTÓRA GINIELI BOJOWNICY ŚWIECI
BEZ HERBÓW I SYGNETÓW, ORLÓW I PIECZĘCI.

POLSKO ŁÓDZKICH TKACZY, ŚLEPNĄCYCH NAD PRZED-
I BAŁTYCKICH RYBAKÓW, CO NAM RYBY WĘDZA.

MATKO ROBOTNIKÓW, KTÓRYCH TWARDE DŁONIE,
WEGIEL, NAFTĘ I RUDE KOPIA W TWOJEM ŁONIE.

POLSKO POWSTAŃ, BOJÓW, REWOLUCJI, BUNTU,
BIEDNYCH I BOSYCH CHŁOPÓW NA TRZECH MORGACH GRUNTU.

Z WNETRZA ŚLĄSKICH KOPALNI — PO BRZEGI DŹWINY
MATKO MOJA Z PODDASZA I ZE SUTERYNY!..

POKÓJ, PRACA I ŁASKA NIECH CIE KRZEPI BOŻA —
POLSKA MOJA OJCZYZNO — OD KARPAT DO MORZA!..

Uroczysty obchód rocznicy w Warszawie.
Marszałek Piłsudski przyjmie defiladę wojsk na Placu
Saskim.

Dziś w dziewiątą rocznicę wyzwole-
nia Polski odbędzie się w Warszawie wiel-
kie uroczystości w których weźmie ud-
ział prezydent Mościcki, marszałek
Piłsudski oraz rząd i garnizon.

O godz. 9-ej odbędzie się nabożeń-
stwo w katedrze św. Jana, a o godzinie
11.30 marszałek Piłsudski przyjmie de-

filadę wojsk na Placu Saskim.

Marszałek Piłsudski przybędzie na
Plac Saski w otoczeniu swych adjutan-
tów wprost z Zamku.

O godz. 5-ej po południu odbędzie
się uroczysta akademja w Filharmonji.
Przemówienia wygłoszą Andrzej Strug
i prof. Antoni Sułkowski.

KRONIKA

LISTOPAD
11
Piątek

Dziś Marcina B. W.
Jutro Marcina P. M.

Wschód słońca 6,47
Zachód o g. 15,54
Wschód ka. g. 17,56
Zachód o g. 8,01
Długość dnia: 8,59
Ubyło dnia: 7,01

Dzisiejsze święto.

Od 10-tej do 1-szej sklepy będą zamknięte.

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że w dn. 11 listopada r. b., jako w dniu uroczystego święta państwowego z okazji dziewiętej rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości, budynki winny być udekorowane flagami państwowymi, a sklepy muszą być zamknięte w czasie nabożeństw, które odprawione zostaną w świątyniach różnych wyznań, to jest w godzinach od 10-ej rano do godz. 1-ej po południu.

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszym zebrania kontrolne nie odbywają się.

W dniu jutrzejszym winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowych rezerw i pospolitego ruszenia, kategoria A. C.C.I., przed komisją nr. 1 przy ul. Leszno 7-9, mężczyźni rocznika 1901, zamieszkałi w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na listy od Kr. do Kz., oraz zamieszkałi w obrębie 7 komisariatów policji o nazwiskach na listy G.H.Ch.I.J.K.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 81, winni się stawić mężczyźni rocznika 1899, zamieszkałi w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11, o nazwiskach na listy Sz. oraz zamieszkałi w obrębie 13 komisariatów policji o nazwiskach na listy R.S.T.U.W.Z.

Nowe dworce

będą wybudowane na terenie województwa łódzkiego.

Na wiosnę r. b. rozpoczę się na terenie całego szlaku kolejowego pomiędzy Łodzią a Warszawą oraz szeregiem największych ośrodków gospodarczych kraju energiczne prace inwestycyjne nad uporządkowaniem tego zaniedbanego odcinka. W pierwszym rzędzie użytkowały władze kolejowe oraz okręgową dyrekcję robót publicznych kredyty na doprowadzenie do należytego wyglądu wszystkich ubikacji dworcowych, których stan był dotąd fatalny. Następnie rozpoczęto szereg prac, związanych z usunięciem niebezpiecznych punktów pod Rogowem, gdzie, jak wiadomo, z powodu zbyt wąskiego toru bardzo często zdarzały się katastrofy kolejowe. Przy robotach tych zatrudniona była dość znaczna ilość łódzkich robotników sezonowych.

Obecnie po uporządkowaniu tych spraw nastąpić ma dalszy etap robót kolejowych: budowa szeregu nowych dworców kolejowych na terenie województwa łódzkiego. Władze kolejowe przystąpiły do opracowywania kosztorysów, które mają uwzględniać ostatnie zdobycze techniki. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o budowę dworców w większych miastach, które szczególnie ucierpiały podczas działań wojennych, a dotychczas nie zostały odbudowane. Na pierwszym planie znajduje się więc budowa dworca kolejowego w Kaliszu, Radomiu i t. d. (E).

P. Bazewicz w Łodzi.

Wczoraj zauważyliśmy w Łodzi oryginalną postać znakomitego kartografa, p. M. J. Bazewicza, wielce popularnego na bruku warszawskim dzięki swym wyjątkowym zwyczajom i głośnego z procesu wytoczonego przezeń pewnej wytwórni filmowej, oraz byłemu wiceprezydentowi stolicy, p. Balińskiemu.



Jadwiga Smosarska przed sądem.

Przodownik oskarża artystkę o przekroczenie przepisów policyjnych i o... obrazę Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Z Warszawy donoszą:
Pani Smosarska może czuć się bardzo źle i bardzo nieprzyjemnie w naszych sądach pokoju. To prawda. Byłoby jednak pożądanem, aby się w nich od czasu do czasu, przynajmniej raz do roku zjawiała. Albowiem wówczas mroźne, ciemne, brudne i ponure izby ziemskiej sprawiedliwości stają się jakiegoś jaśniejsze, promieniejące

niepochwytnym czarem poezji, a przede wszystkim urokiem nieznanym wśród martwych paragrafów życia.

Gdy wczoraj znakomita artystka filmowa spłynęła na salę sądu pokoju XXVIII okręgu, aż na krawcach Woli, — stało się tam coś niezwykłego. Przesławny sąd, oskarżyciel, świadkowie, obrońcy i liczna, ach, jak liczna elita publiczności wolskiej szarmanoko skłoniła głowy i na oblicza wywołała ośniewający uśmiech

niekłamane zachwytu. Hołd artystce, cześć gwiazdzie polskiego ekranu.

Ale życie paragrafów jest naogół brutalne. To też, pomimo tak zajmującej ceremonii wstępnej, przystąpiono do sprawy, której godną współuczniac bohaterką była od dłuższego czasu wia-

śnie artystka. P. Smosarska, jak wiadomo, odbywała kiedyś kurs jazdy samochodem.

W towarzystwie instruktora szkoły samochodowej inż. Froma pojechała pewnego dnia na ul. Grójecką. Kierownica była w jej ręku. Nagle zatrzymał samochód przodownik Jałoszyński, który zaczął p. Smosarską indagować. A gdzie jedzie, a dlaczego jedzie, czy ma prawo jazdy. Zdenerwowana ta i podobną indagacją artystka, oświadczyła w końcu przodownikowi, że zapamięta sobie jego twarz, jako policjanta niegrzecznego dla kobiet.

I odjechała.
Ba! Przodownik Jałoszyński zaczął myśleć. A najgorzej zacząć. Potem już samo idzie i dochodzi do absurdu. Po namyśle uczył się powiedzeniem uroczej artystki wzbudzony, dotknięty i obrażony.

Powiedzeniem kobiety! Zaiste — nie do wiary. I przod. Jałoszyński wniósł przeciw p. Smosarskiej sprawę karną o obrazę. Żeby zaś artystce było goręcej, pociągnięto ją do odpowiedzialności jeszcze za przekroczenie przepisów policyjnych,

nie posiadała bowiem prawa jazdy autem.

P. Smosarska stawiała już raz w tej sprawie przed sądem, wówczas jednak odroczone ją dla przesłuchania nowych świadków.

Nie zabrakło wczoraj nikogo. Publiczności było nawet za dużo, tak że woźny sądowy zbrałał się z policjantami, którzy z zapalem powstrzymywali napór ludu wolskiego, pragnącego choć raz zobaczyć „żywą” Smosarską.

Pierwszy zeznawał p. Olechnowicz, naczelnik wydziału ruchu kołowego, który oświadczył, że p. Smosarska jako uczennica szkoły szoferskiej miała prawo kierować samochodem pod opieką instruktora.

Dalej okazało się, że świadek posterunkowy Kawka, na którego obecność przy zajściu z p. Smosarską powoływał się przod. Jałoszyński — stał tak daleko od nich, że słów artystki absolutnie nie mógł słyszeć.

Wdzięcznym, czarującym głosikiem artystka oświadczyła:

— Mówię zawsze tylko prawdę. Przod. Jałoszyński był sam.

Co więcej. Kolega p. Smosarskiej p. Krawicz miał z łzami zachwytu i niepokoju oświadczył kategorycznie, że ko biety o równie łagodnym i miłym usposobieniu jak p. Smosarska.

w życiu nie spotkał.

Oczywiście po takich zeznaniach obrońca, wskazawszy na paradoksalność i złośliwość oskarżenia, zapytał, czy artystka, przyczyniająca się tak wydatnie do rozwoju polskiej sztuki filmowej, zasługuje na tego rodzaju szykany?

Sąd dał natychmiastową i zdecydowaną odpowiedź. Wydał mianowicie wyrok uniewinniający

p. Smosarską.

Publiczność, zachwycona p. Smosarską, zachwyciła się na chwile sądem pokoju XXVIII okręgu.

Ruch uliczny

jest wciąż jeszcze nieregulowany.

Wzmagający się ostatnio ruch uliczny, w szczególności zaś szybka rozbudowa nowych linii tramwajowych — skłoniła czynniki zainteresowane do zajęcia się sprawą unormowania tego ruchu. W tym celu przewidziane jest w najbliższym czasie zwołanie szeregu konferencji przedstawicieli komisariatów rządu, magistratu, komendy policji i t. d.

Przedmiotem narad mają być następujące sprawy: ruch tramwajowy w ożywionych dzielnicach miasta, koordynacja ruchu tramwajowego z ogólnym ruchem ulicznym, ruch wozów konnych, usunięcie przeszkód, które hamują ruch uliczny w śródmieściu i związane z tem sprawa regulacji placów i ulic w niektórych punktach miasta. W ten sposób bowiem uda się opanować wzmagający się ruch uliczny w Łodzi. Na dalszym już planie znajduje się ewentualność zaprowadzenia sygnalizacji świetlnej na wzór wielkich miast. (E).

Samobójstwo narzeczonej

posterunkowego Chudego.

Przed dwoma dniami pisma doniosły o samobójstwie posterunkowego VII komisariatu P. P. Antoniego Chudego.

Tragiczna śmierć Chudego tak przejęła się narzeczoną jego Bronisławą Latosińską piękną 18-letnią dziewczyną zamieszkałą przy ulicy Mazurskiej 5, że wczoraj w nocy również popełniła zamach samobójczy, zażywając większej ilości soli szczawikowej. Do nieszczęśliwej zawiązano pogotowie kasy chorych, które przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu (r).

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Wszystkie stanowiska w magistracie obsadzone będą przez socjalistów.

Sprawa utworzenia stałej większości na terenie rady miejskiej budzi w dalszym ciągu szereg zastrzeżeń wśród stronnictw socjalistycznych.

Obecnie jednak, wobec pewnych zmian co do obsady stanowisk ławników, należy się spodziewać ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy, co nastąpi w poniedziałek przyszłego tygodnia.

W dniu tym odbędzie ostatnią konferencję w tej sprawie N. S. P. P. i ustosunkuje się do przyszłej większości w radzie miejskiej.

Zachodzą bowiem obecnie, jak już zaзначyliśmy wyżej, pewne zmiany w obsadzie stanowisk ławników i to właśnie ma wpłynąć na sprawę utworzenia większości stronnictw socjalistycznych.

Socjaliści liczyli się dotąd z możliwością otrzymania co najmniej 5 mandatów ławników. W tym wypadku trzy zająłaby P. P. S. i po jednym N. S. P. P. i Bund.

Wobec wycofania koncepcji obsadzenia stanowiska ławnika przez stron-

nictwa centrowe, socjaliści poczęli liczyć się z ewentualnością otrzymania 6 mandatów. W tym wypadku P. P. S. zająłaby 4 mandaty.

Obecnie sprawa ta uległa całkowitej zmianie. Jest już rzeczą pewną, iż za wyjątkiem frakcji żydowskich, żadne z pozostałych stronnictw kandydatów na ławników nie zgłosi. Niemcy-mieszczanie bowiem również zgłosili rezygnację z chęci obsadzenia mandatu.

Socjaliści otrzymać mają tedy 7 mandatów w magistracie, a w związku z tem, N. S. P. P. otrzymać może dwa mandaty, wzamian za zrzeczenie się pre tensji do stanowiska jednego wiceprezidenta.

Ta właśnie sprawa ma być przedmiotem obrad poniedziałkowej konferencji. Od jej wyników zależy powstanie większości stałej, która rozporządzać będzie dostateczną ilością głosów, by móc przeprowadzić wszystkie swe uchwały. S.

Kto ubezpieczył się zagranicą

zainteresuje się stanem rokowań z towarzystwami ubezpieczeniowymi.

O stanie rokowań, podjętych z szeregiem państw w sprawie waloryzacji ubezpieczeń w towarzystwach zagranicznych, co interesuje szersze warstwy społeczeństwa, dowiadujemy się co następuje:

Pretensje obywateli polskich do towarzystw ubezpieczeniowych w Niemczech (12 towarzystw) objęte zostaną rokowaniami w sprawie traktatu handlowego.

Rokowania celem zawarcia konwencji ubezpieczeniowej z rządem austriackim (16 tow. ubezpiecz.) już rozpoczęte, odroczone zostały na początek roku 1928.

Rokowania z rządem węgierskim (3 tow. ubezpiecz.) rozpoczęte we wrześniu 1927 oraz rokowania z rządem czechosłowackim (2 tow. ubezpiecz.) rozpoczęte w czerwcu 1927 r. są daleko posunięte i w najbliższym czasie spodziewać się należy zawarcia konwencji.

Przekazana kwota około 50.000 zł. Tow. Ubezpiec. Niederlandische V. G. Amsterdam, należąca się obywatelom polskim z tytułów przedwojennych ubezpieczeń w powyższym towarzystwie, obecnie przechowana w sądzie depozytowym w Krakowie, zostanie w najbliższym czasie, według ustalonego współczynnika przerachowań państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń, rozdzielona pomiędzy ubezpieczonych.

Co do polis amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, przewód sądowy jest w toku i spodziewać się należy pomyślnego rezultatu.

Rokowania z tow. angielskimi: „The Grescham“ i „The Star“ nie doprowadziły dotąd do rezultatu. Tak samo i towarzystwa belgijskie i francuskie nie nadesłały dotąd do państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń w Warszawie żadnego świadectwa.

Film jakiego jeszcze nie było

Największy szlager sezonu który podbija wszystkie dotychczas widziane obrazy pod tyt.

Ona ma coś!!!

Grand-Kino będzie miało coś!



TEATR MIEJSKI.

Jutrzejsza, sobotnia premiera 3-aktowej komedji nieznanego łódzkiej publiczności włoskiego autora Joachima Forzana „Dar Pcranka“ (Il dono del mattino) będzie pogodnym, wesołym intermezsem repertuarowym, niezbędnym dla zyskania na czasie do przygotowania dwóch monumentalnych dzieł repertuaru wielkiego, jak arcydzieło ibsenowskie „Peer Gynt“ i Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie“.

Główną rolę kobiecą gra popularna już w Łodzi Karolina Lublińska (która tę rolę odgrywała również na scenie poznańskiej). W innych rolach panie: Maria Dąbrowska, H. Puchnińska i B. Stawińska, oraz pp. Chłdecki, Damięcki, Fabisiak, Gurynowicz, Łabędzki, Mroziński, Szacki. Reżyserja W. Ziemińskiego. Dekoracja K. Maklewicza.

Sztuka będzie powtórzona w niedzielę wieczór.

Dzisiaj, w piątek, uroczyste przedstawienie „Dziadów“, Początek o godz. 8 (ósme) wieczorem.

TEATR KAMERALNY.

Począwszy od dziś przedstawienia w teatrze kameralnym w odpowiedzi na liczne życzenia — rozpoczną się będą o godz. 8-ej minut 45 (ósmej minut czterdzieści pięć).

Kasa czynna na miejscu (ul. Traugutta 1, wejście od ulicy) od godz. 7 m. 30, winda od godz. 8. Na górce dla wygodę oczekującej na rozpoczęcie widowiska publiczności urządzony jest hotel cukiernicy cukierni Grand-Hotelu.

TEATR POPULARNY.

W sobotę o godz. 8.20 wieczorem premiera operetki w 3-ach aktach „Gri-Gri“, granej na wszystkich scenach.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w południe w teatrze popularnym baśń sceniczna ze śpiewami i tańcami p. t. „Królewna Kasia“. Ceny miejsc od 1 zł. do 40 gr.

KONCERT EMANUELA FEUERMANA.

Na piątym abonamentowym koncercie mistrzowskim, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 14 listopada, wystąpi słynny wiołoneczelista-wirtuoz Emanuel Feuerman, o którym cała prasa krajowa i zagraniczna wyraża się z niebywałym entuzjazmem i podziwem. Artysta, który jest dobrze znany łódzkiej publiczności wybrał na program swego koncertu następujące utwory: Ryszard Strauss: Sonata F-dur op. 6, de Falla: Suite populaire espagnole, Hindemith: Suta, Bloch: Baal Schem, Daube: Menuet, Aręński: Orientale, Popper: Polonaise. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczne, gospodarcze, PAT-a, oraz nadprogram. 15.20—16.20 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt: „Szkolnictwo polskie w Niemczech“ — wygłosi dr. Stefan Lenartowicz. 16.25—16.40 — Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.00 — Odczyt: „Łowiectwo w Polsce wyzwolonej“ (cykl p. t. „Łowiectwo w Polsce“) — wygłosi Julian Ejsmond. 17.00—19.00 — Transmisja z Filharmonii warszawskiej akademii z okazji 9-jej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego i powrotu z niewoli marszałka Józefa Piłsudskiego. Udział biorą: Orkiestra 36 p. p., chó „Harja“ pod dyr. Wacława Lachmana, Andrzej Strug (przemówienie), Adelina Czapska (śpiew), Aleksander Michałowski (śpiew), Marja Balcerkiewiczówna, Aleksander Zelwerowicz, Karol Adwentowicz, Hanna Ordonówna i inni. 19.15—19.30 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.30—19.55 — Transmisja z Poznania. Odczyt: „Pierwsza polska powszechna wystawa krajowa w roku 1929“ — wygłosi dr. St. Wachowiak. 19.55—20.15 — Pogadanka muzyczna z cyklu p. t. „Dzieje muzyki“. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. 22.00 — Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.



PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.
WIEDEN 7 Kw. 517.2 m. 11.00 — Koncert przedpołudniowy. 16.00 — Koncert popołudniowy pod dyr. Schledera. 17.20 — Muzyka dla dzieci. 17.40 — Sprawozdanie tygodniowe dla cudzoziemców. 18.00 — Odczyt: „Płaszczyzna czasów obecnych“. 18.30 — Odczyt z dziedziny automobilizmu. 19.30 — Koncert solistów.
RYGA 2 Kw. 526.3 m. 18.30 i 19.00 — Odczyt. 20.00 — Koncert.
MONACHIUM 4 Kw. 535.7 m. 14.45—15.45 — Andycja dla pań. 16.00 — Koncert. 17.00 — Odczyt o doktorze Eisenbarcie. 19.15 — Przegląd sportowy tygodnia. 19.30 — „Rahab“ opera w 1 akcie Frankenstein. 20.30 — Odczyt: Lope de Vega i jego dzieła. 21.00 — Koncert. 22.10 — Wiadomości radiowe. 22.15 — Komunikaty wieczorne.
ZURYCH 1 Kw. 588 m. 12.32 — Koncert orkiestry salonowej. 12.50 — Ostatnie wiadomości. 15.00 — Program dla pań. 17.10 — Dancng z hotelu Baru au Lac. 19.30 — Sygnał czasu. Przepowiednia pogody. 20.00 — Koncert orkiestry salonowej. 20.40 — Recytacje poezji religijnej. 21.20 — Koncert orkiestry salonowej.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogin nam zwiokom

b. p. JOSEFA KAPŁANA

jak również tym, którzy okazali swoje szczerze współczucie w naszym bólu składa z głębi zbolatego serca podziękowanie

Rodzina.

Przygnębione śmiercią naszego ukochanego nauczyciela

B. P.

Edmunda Sawickiego

składamy Ojcu i bratu wyrazy szczerzego współczucia.

Kl. VI z r. 1926/27 Gimn. K. Wolfsohnowej.

Gdy zegar wybił północ...

18-letnia dziewczyna, trapiąca nędzą, targnęła się na życie.

Z Warszawy donoszą: W ubogiej rodzinie pp. Wilczyńskich zajmujących jednoizbowe mieszkanie na I piętrze w domu nr. 20 przy ulicy Młynarskiej, rozegrała się o północy cicha tragedia.

Najstarsza córka, 18-letnia Pola, targnęła się na życie, polykając dwie pastylki sublimatu.

Bieda panowała w rodzinie pp. Wilczyńskich. W izdebce ich gnieździło się sześć osób: Felicja Wilczyńska matka Poli, jej 60-letnia babka i troje rodzeństwa: 15-letnia Edwarda i dwaj bracia w wieku 12 i 8 lat.

Ojciec Poli — Adam Wilczyński, wyjechał przed 8 laty do Ameryki, gdzie dorobił się majątku.

W dobrobycie zapomniał o pozostałej w kraju rodzinie. Ostatnio nawet doszły z Ameryki wieści, że ożenił się powtórnie.

Pozostawiona bez pomocy rodzina borykała się z losem: zamożni krewni nie chcieli znać biedaków. Bogaty wuj, właściciel kamienicy na Gesiej i willi w Palenicy zlitował się nad nimi — wzięł Polę do siebie na lato. Przed miesiącem odesłał dziewczynę do matki.

Pola bardzo cierpiała nad tem, że nie może pomagać matce — nic nie umiała... o posadę dziś tak trudno...

Wróciła wczoraj do domu przed 11. — Babciu, przygotuj mi czystą bieliznę... — zwróciła się do babki.

Potem dziewczyna przebrała się, wyjęła z kieszeni jakieś pastylki i spojrziała na zegar. Wskazywał 11 m. 55.

— Już czas... — powiedziała. — Dowidzenia, babciu...

— Dokąd ty idziesz, dziecko?... — zapytała staruszka.

— Daleko, babciu, daleko... już się nie zobaczyny, pożegnaj odemnie matkę...

Z temi słowami wybiegła na schody. Staruszka podreptała za nią. Nie mogła otworzyć drzwi. Pola trzymała klamkę z drugiej strony.

Nagle zegar wybił północ.

— Dowidzenia, babciu... Dziś czy jutro — wszystko jedno...

Rozległ się hałas upadającego ciała. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził otrucie sublimatem. W stanie bardzo ciężkim przewieziono młodą desperatkę do szpitala starozakonnym na Czystem.

Dwie nieszczęśliwe kobiety konają w ciemnym lochu Skazały się same na straszną śmierć głodową.

Z Warszawy donoszą: Straszny rodzaj śmierci wybrały sobie dwie kobiety — matka i córka, opuszczone przez wszystkich, pozostawione bez jakiegokolwiek pomocy i opieki — postanowiły zginąć śmiercią głodową.

W domu nr. 29 przy ulicy Łuckiej od pięciu lat zamieszkuje 30-letnia wdowa Wiktorja Gąsiorowska z matką-staruszką, 60-letnią Anną Chmielewską.

Gąsiorowska pracowała w fabryce. Przed paru miesiącami zredukowano ją. I od tej chwili bieda zająrzała do skromnej izdebki obu kobiet.

Nie było czem płacić komornego. Gospodarz podał sprawę do sądu, wyrok — wyeksmitować.

Przyszedł komornik i bez słowa wyrzucił kilka skromnych sprzętów na podwórze.

Z ust patrzących na to kobiet nie wyszło ani jedno słowo skargi — wola Boska...

Wzięły na plecy skromne umeblowanie swej izdebki i zniosły do piwnicy — zimnego, ciemnego i wilgotnego lochu...

I rozpoczęły życie pełne mąk. Jadły raz na parę dni, gdy jakaś litościwa sąsiadka przyniosła im trochę stawy.

Staruszka nie wstawiała z barłogu, córka jej z początku biegała w poszukiwaniu pracy, potem też ją siły opuściły... Cały czas leżała na mokrej od wilgoci pościeli...

Przed paru dniami w wyczerpanych głodem kobietach zrodziła się strasna myśl.

...Umrzeć... umrzeć jak najprędzej... Za wszelką cenę nie cierpieć dłużej...

Zamknęły drzwi od piwnicy i nie wpuszczają nikogo.

— Dajcie nam spokojnie umrzeć — odzywają się słabym głosem do przychodzących pod drzwi sąsiadek.

Lokatorzy zawiadomili o tem wydział opieki społecznej komisariatu rządu. Dotychczas, mimo, że upłynęło już kilka dni, nikt nie zainteresował się losem obu kobiet, które konają w ciemnym lochu, skazawszy się dobrowolnie na śmierć głodową.

Występ taneczny Saszy Leontjewa.

P. Sasza Leontjew, młody tancerz, którego produkcje wypełniły środowisko wiedeńskie w Filharmonii, jest typowym przedstawicielem nowego, zreformowanego baletu.

Cechą charakterystyczną jego tańca jest przede wszystkim idealne zespolenie dwóch czynników, które w dziedzinie dawnego tańca klasycznego stanowiły dwie samodzielne, niezwiązane z sobą części: tańca we właściwym znaczeniu oraz treści czyli pantominy.

P. Leontjew tę właśnie ostatnią część tańca, polegającą na mimicznym opowiadaniu, posiadał w stopniu najwyższym. Każda jego poza, każdy gest, jest ściśle zespolony i konsekwentnie wypływa z tego, co byśmy „treścią“ porzeczonych tańców nazwać mogli.

Ta treść, dzięki umiejętnej wyzyskaniu elementu mimicznego, wyrażona jest przez p. Leontjewa niezwykle silnie i przekonująco. Ogromna skala przeżyte i uczucie, której wyraz artystyczny dał p. Leontjew w tańcach religijnych („Spowiedź“ i „Każdy dźwiga swój krzyż“), stanowi dostateczny dowód wysokiego stopnia uduchowienia oraz równowagi i opanowania odtwórczego.

Właściwości charakterystyczne tańca wykazał p. Leontjew w znakomicie odtwórzonych postaci „Świętoszka“. Była to groteska, pełna subtelności smaku i dowcipu, pomysłowa i po mistrzowsku oddana.

W pozostałych tańcach, które zresztą ze względu na swój tradycyjny, powiedzialbym nieco już „otanczony“ charakter, mniej zainteresowania wzbudziły, zaprodukował nam p. Leontjew technikę wysmienitą, zachwycającą lekkością skoków, i co najważniejsze — bardzo do bre wyszukanie całego ciała (zwłaszcza rąk) dla uplastycznienia tańca.

Muzyka dobrana trafnie. Szkoda tylko, że pomiędzy akompanjatorem p. Kulem Głosem a produkcjami tańca nie ma kontaktu rytmicznego niezawsze był zachowany.

ZJAZD AGENTÓW.

W dniu jutrzejszym rozpoczynają się obrady ogólnokrajowego zjazdu agentów, przedstawicieli zagranicznych firm. Na zjazd ten, który odbywać się będzie w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, przybędą delegaci szeregu miast: Warszawy, Krakowa, Poznania i t. d. Głównym przedmiotem obrad będzie szeroki aktualnych spraw zawodowych, w pierwszym zaś rzędzie — konieczność uregulowania przewlekającej się od dłuższego czasu sprawy składów konsygnacyjnych. W sprawie tej zaszedł ostatnio o tyle przychylny zwrot na korzyść kupiectwa, że na specjalnej konferencji w min. skarbu dyrektor depart. podatkowego p. Koszko obiecał przedstawicielom agentów łódzkich pójść jaknajdalej na rękę i wydać odpowiednie zarządzenia. (E).

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

W związku z uroczystą rocznicą wskrzeszenia państwa polskiego, stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) urządza dziś wieczór dyskusyjny, poprzedzony prelekcją p. Mieczysława Hertza na temat „Obecna sytuacja gospodarcza“. Wieczór ten odbędzie się o godz. 9-ej wiecz. w lokalu klubu towarzyskiego stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej 73.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU KUPCÓW.

Dzisiaj o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu towarzyskiego przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi wieczór dyskusyjny poprzedzony prelekcją p. Mieczysława Hertza n. t. Obecna sytuacja gospodarcza.

ZŁOTY MEDAL DLA F. „AUGUST SCHMELZER.

Towarzystwo akcyjne bawelnianej manufaktury „August Schmelzer“ w Myszkowie otrzymało na odbywającej się obecnie w Paryżu wielkiej wystawie przemysłowej, wielki złoty medal za przedsięwzięcie wigonjową.

Wysokie to odznaczenie firmy polskiej powita świat włókienniczy z szczególnym zadowoleniem.

W sobotę dnia 12-go listopada Koncert-Raut

w sali „HELENOW“ wielki koncert-pisma „Nasz film“

o. j. „Pożegnanie Jesieni“ od godz. 9-ej wiecz. do białego dnia Konkursu tańców, występy

artystów, filmowanie publiczność, atrakcje, jazzband, niespodzianki.

TOWARZYSTWO DOBRANE. — STRÓJ WIECZOROWY. UWAGA: W dniu Koncertu-Rautu specjalne tramwaje do Helenowa. Zaproszenia otrzy- mać można w kasie Helenowa W niedzielę dn. 13 od 4 p. rodzinny Kafe-Koncert

9 lat temu na ulicach Łodzi.

Rwący potok buntu przeciw gnębicielem.

Sztubacy i gazeciarze, gwizdząc wesoło, rozbrajają dumnych „leutnantów”.

Dnia 10 listopada 1918 r. przybył do Warszawy o godz. 7 i pół rano z niewoli w Magdeburgu Komendant Piłsudski.

Nazajutrz, 11-go listopada, wojska okupacyjne — niemieckie i austriackie — zostały rozbrojone i Polska — „ta, która nie zginęła” w pieśniach i marzeniach szeregu pokoleń — stała się rzeczywistością.

Jak w tych historycznych dniach wyglądała nasza Łódź, co robiła, jak reagowała i jaki udział brała w wypadkach?

Ostatni numer znanego świstka okupacyjnego, który był wydawany za pieniądze niemieckie — „Godzina Polski” — ukazał się 11 listopada 1918 roku. Redakcja tego pisma doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że równocześnie z załamaniem się przemocy wroga, zniknięciem musi z powierzchni wywołanej ziemi i jego reduta moralna, ta obca, i zniechęcająca placówka prasowa, która miała zatruwać atmosferę polską, at-

mosferę przepojoną, nasyczoną, „miazmatami” buntu przeciw ciemnościom.

To też w ostatnim numerze „Gadzi-ny” — jak słusznie nazywano w Łodzi ten świstek — na 1-szej stronie wielkimi literami umieszczono wyrok — wyrok śmierci na wszystkich, co to za judaszowe srebrniki zaprzędawali ojczyznę wrogom.

Wyrok ten brzmi:

„Przyjazd bryg. Piłsudskiego do Warszawy”.

Ta wiadomość nie wymagała żadnych komentarzy, zawierała bowiem dla jednych, dla większości, dla narodu — radosną zapowiedź walki ostatecznej o niepodległość i wolność, dla innych — sprzedawczyków, wrogów, tchórzów i judaszów —

kres ich panowania i wyrok śmierci.

Na nic się zdały wszelkie kwilenia i usiłowania zatuszowania, zamaskowania swego judaszowego oblicza: pod ośloną nocą musiano eichaczem i w półpłochu zbierać manatki i uciekać, uciekać, gdzie oczy poniosą, by uniknąć

gniewu i sądu wyzwolonego narodu.

11-go listopada 1918 r. zerwane zostały tamy i ulicami miasta naszego płynął rwący potok ludzki, którego żadna wraza moc zatrzymać nie zdołała. Wprostowały się plecy, usta groźnie zaciśnięte, w oczach wszystkich — błyskawice.

Czekano na wroga — niech wyjdzie, niech się odważy! A pragnienie walki było tak powszechne, tak ogromne, że gdyby siły nieprzyjaciela były nawet podwójne, potrójne czy dziesięciokrotne

— dzieci i kobiety zdolne byłyby go rozszarpać w kawały.

Setki lat marzono o tej chwili, szereg pokoleń wychowywano w atmosferze decydującego buntu i nareszcie — nareszcie! —

godzina wybiła!

To też nigdy nie zapomnimy tych naszych dzieciaków — sztubaków i gazeciarzy, którzy rozbrajali na ulicy dumnych i hardych „leutnantów”, gwizdząc wesołe piosenki i śmiejąc się im prosto w gęby.

Takiego entuzjazmu nikt sztucznie nie stworzy, takiej odwagi nikt nikomu nie nakaże. Jest to szaleństwo rewolucji, szaleństwo buntu przeciw gnębicielem, które narasta długo — długo i bardzo powoli, ale gdy już wybucha —

nie zna przeszkód i granic.

Ten cud, ten wielki cud stał się dn. 11-go listopada 1918 r. Data ta pozostanie na wieki w pamięci narodu polskiego. (p)

Ubranie nie jest luksusem.

Memoriał kupiectwa przeciwko klasyfikacji patentów.

W związku ze zbliżającym się terminem nabywania świadectw przemysłowych na rok 1928 stowarzyszenie kupców m. Łodzi zwróciło się do min. skarbu z obszernym memoriałem w sprawie sprzedaży szeregu artykułów włókienniczych na zasadzie wykupywanych patentów. W memoriale swym do min. skarbu stowarzyszenie stwierdza, że w ustawie z dn. 15 lipca 1925 r. przewidziane są dwa rodzaje ograniczeń dla przedsiębiorstw handlow., posiadających świadectwa przemysłowe III kat. handlowej.

Ze świadectwem takim nie może być prowadzona sprzedaż, nawet drobna, towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej oraz specjalny handel niektórymi artykułami.

Wśród artykułów posiadających cechy produkcji wytworniejszej, wymienione są obok istotnie luksusowych towarów, liczne artykuły, stanowiące bezsprzecznie przedmioty powszechnego użytku, a to w pierwszym rzędzie towary

włókniste. W ten sposób towary te zrównane zostały z kamieniami szlachetnymi, wyrobami z kości słoniowej, perłami, kryształami, dywanami i t. d. Nie może przeto ulegać wątpliwości, że w ten sposób wbrew istotnym intencjom ustawodawcy omyłkowo wyliczone zostały i towary włókiennicze. Niewątpliwie w tem też przeświadczeniu wydany został okólnik z 27 stycznia 1926 r. zezwalający w pewnych wypadkach na sprzedaż towarów włóknistych na mocy świadectwa handl. III kat. Jednakże warunki wykazane w okólniku tym muszą ze wzgl. na wymogi życiowe zwłaszcza Łodzi ulec zmianom: należy mianowicie zezwolić na sprzedaż towarów wełnianych oraz ze szt. jedwabiu również na zasadzie patentów handl. III kat. dla przedsiębiorstw, których obrót roczny nie przekracza 60 tys. a ilość sprzedanych materiałów wełnian. i ze szt. jedwabiu stanowi 50 proc. ogólnej sprzedaży. (E).

„Życie nie ma dla mnie celu”.

Marzyła o karierze filmowej, a musiała zarabiać hafciarstwem.

Z Warszawy donoszą:

W domu nr. 34 przy ulicy Dobrej odnajduje pokój od Leona Karasia, kolejarza, 68-letni Szymański, z dwiema córkami: 18-letnią Eugenją i 16-letnią Stefanją.

Szymańscy żyją w nędzy. Ojciec nie ma stałego zajęcia, starsza córka, która jest hafciarka, była również od szeregu miesięcy bez pracy.

Nie hafciarstwo było jednak celem marzeń młodej dziewczyny. Śniła jej się karjera filmowa...

Mimo najgorętszych pragnień, marzeń swych nie mogła urzeczywistnić. Nie było za co...

Wczoraj wieczorem Gienia wróciła do domu. Ojciec i siostra wyszli. Dziewczyna była niezwykle podniecona. Śmiejąc się rozmawiała z gospodynią, potem uściślała jej małą córeczkę i poszła do swego pokoju.

W chwilę potem bolesne jęki dobiegające z za drzwi zaalarmowały p. Karasiową.

Wbiegła do pokoju i zastała Szymańską, leżącą na kanapie.

Obok leżała butelka z resztkami ługu. Dziewczyna była jeszcze przytomna. Spojrzała na Karasiową i ze spalonych jej warg wyszedł cichy szep:

— Życie nie ma dla mnie celu... Nigdy nie będę tem, czem bym chciała.

Desperatkę w agonii przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**

Ciężki bardzo cios dotknął nieszczęsnego ojca. Miał dzieci czternaścioro. Jeden z synów zginął na wojnie, drugi utopił się. Dwie córki i syn zostali w Rosji. Niema o nich wieści.

Został tylko syn i dwie córki, mieszkające z ojcem.

— Przez życie całe — opowiada Szymański — nieszczęście było moim stałym towarzyszem... Ciągłe tylko pogrzeby i pogrzeby. Później przyszła wojna. Zebrała także swe krwawe żniwo. Tamci pewno mra z głodu w Rosji... Teraz ta...

Z piersi starca wydarł się głuchy jęk bólu.

Uruchomienie kanalizacji.

Oczywiście nie w Łodzi.

Sieć miejska wodociągowo-kanalizacyjna została już zupełnie wykończoną.

W rezultacie Piotrków posiada 32,407 kilometr. kanałów wodociągowych, 25,814 kilometr. kanałów sanitarnych i 3,231 burzowych.

Niebawem ukaże się w prasie ogłoszenie magistratu o oddaniu do użytku publicznego kanalizacji, a za kilka tygodni wodociągów, po uruchomieniu studni Nr. 1, która jest wykonaną jako samodzielna mała stacja pomp.

Na wykończeniu jest stacja ścieków, znajdująca się w takim stadium, że nie przeszkadza uruchomieniu kanalizacji.

Na stacji pomp wodociągowych wykonano zbiornik żelazo-betonowy na wodę czystą o pojemności 1 tysiąca metr. kub. (1 milion litrów); w budowie znajduje się budynek stacji pomp, gdzie mury pociągnięte są prawie pod dach. W najbliższych dniach rozpoczęte będą roboty koło dachu żelazo-betonowego, którym nakryta będzie hala maszyn. Pozostała część robót, a więc: odbudowa 4 studzien, oraz montaż całego urządzenia maszynowego stacji pomp zostanie odłożona do wiosny. (r).

Przedstawienia dla zrzesseń

rozpoczynają się zbyt wcześnie.

Jak wiadomo, w poniedziałki i czwartki odbywają się w teatrze miejskim przedstawienia dla zrzesseń robotniczych, które rozpoczynają się o godzinie 7.30 wieczorem.

Pracownicy umysłowi, którzy pro forma kończą pracę o godzinie 7, ale w rzeczywistości pracują do 7.30, a nawet do 8 wieczorem, nie mogą z ulgowych przedstawień teatralnych korzystać.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu uda się delegacja związków pracowników umysłowych do dyrekcji teatru miejskiego z interwencją, by przedstawienia dla zrzesseń robotniczych rozpoczynały się o godzinie 8.30, a nie o 7.30, jak dotychczas.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

GRAND KINO

Dziś i dni następnych

Wielki dramat w 12 aktach z życia największego hulaki na świecie p.t.

W rolach głównych genialny tragiczny świat

John Barrymore

który swą gra przewyższa wielkiego artystę filmowego **Conrada Veidta i piękna Mary Astor.**

O-klestra symfoniczna pod batutą p. R. KANTORA.

Początek seansów w dn. powszednie o godz. 4.30 w sobotę, niedzielę i święta o godz. 1.30.

Na 1-szy seans od 50 gr

„Straciły go w przepaść kobiety”

Technika emisyjna Wall-Street i City.

Z racji emisji pożyczki polskiej uwydatniła się różnica struktury technicznej i psychicznej Wall-Street i City.

Zasadnicze cechy, różnią te dwie potęgi. Konserwatywny, zmysł wyczekiwanie, nieufność, oraz wpływy wielkiej polityki, przebiegają się w operacjach City, podczas gdy Wall-Street wykazuje nieokiełznany temperament, chęć ryzyka, brak tradycji, oraz wielką inicjatywę; mimo ciękiego porozumienia departamentu skarbu w Waszyngtonie z rekinami Wall-streetu inicjatywa bankierska nie zawsze podporządkowuje się tym wpływom.

Zywość New-Yorku potęguje płynność pieniężna na tamtejszym rynku kapitałów, która jest niewspółmiernie wielka w stosunku do Londynu. Nie ulega jednak wątpliwości, iż gdyby nawet City posiadało płynność, którą dzisiaj wykazuje Wall-Street, nie wyzyskiwałaby jej w sposób, stosowany przez Amerykanów.

Czy można się temu dziwić, znając naturę Anglików i ich logikę w interesach. W Londynie wszechwładnie rządzą raz zakorzenione pojęcia i wpływają na ich zmianę jest bardzo trudno. Te psychologiczne City doskonale charakteryzuje choćby tak drobny fakt, jak niepisany przymus noszenia przez brokerów w czasie zebrań giełdowych czarnych ubrań i cylindrów. Bez względu na pogodę broker zjawic się musi w swoim cylindrze. Biada śmiałkowi, któryby chciał przeciwstawić się tej tradycji „giełdy jego królewskiej mości”.

Wall-Street i City pracują zapewne innymi metodami. Jasnym jest, iż w tych warunkach również technika emisyjna wielkich pożyczek międzynarodowych musi być zupełnie odmienna.

Londyn, emitując pożyczkę, podobnie jak to jest na kontynencie, zaraz wie, jak została ona przyjęta przez kapitały szukające lokaty. New-York natomiast posiada technikę emisyjną, przystosowaną do bardziej spekulatywnego, aniżeli w Londynie, charakteru lokat. Bynajmniej nie chce przez to powiedzieć, aby Londyn nie miał spekulatywnych, i to w wysokim stopniu, emisji czy to akcji, czy też obligacji; operacje te jednak obracają się w granicach imperjum lub też w zdecydowanych t. zw. sferach interesów Wielkiej Brytanii. Inicjatywa finansowa New-Yorku nie liczy się z takimi momentami. Oczywiście odmiennie warunki, które na Wall-Street utrzymały się do dnia dzisiejszego, są wynikiem specyficznej ewolucji gospodarstwa narodowego yankesów.

Pożyczka, emitowana w Londynie przez syndykat banków, czy też wielkie domy bankierskie, zostaje wyłożona do publicznej subskrypcji. Dokonywana jest ona przeważnie na rachunek inwestorów, t. j. różnej kategorii kapitałów prywatnych i prawie nigdy nie pozostaje w portfelu banków. Wynikiem tego jest, iż momentalnie po subskrypcji rozpoczyna się zawieranie transakcji danym papierem. Jaka ona ma markę w oczach publiczności wiadomym jest w Londynie już następnego dnia po zamknięciu emisji; wyraża się ona w kursie giełdowym.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w New-Yorku. Tam wielkie instytucje finansowe, tworzące syndykaty emisyjne przepisują bankierom, będącym w pewnego rodzaju wasalskiej zależności, kontyngent, jaki musi być przez każdego z nich przyjęty. Jednakowoż w interesie wielkich syndykatów nie leży,

aby kurs nowego papieru mógł być zaatakowany przez inne syndykaty, reprezentujące przeciwne interesy; również tendencyjne informacje lub też rzeczywiste rozgrywania się w pewnej chwili, niepomyślne fakty, mogą wpływać na depresję kursu pożyczki. Dlatego też instytucje finansowe, tworzące syndykaty, jakoteż bankierzy im podlegli są zobowiązani do trzymania w swoich portfelach przez pierwsze 2 miesiące od chwili subskrypcji, takich obligacji, które rzucone na rynek mogłyby wykazać dysagio, w stosunku do kursu emisji. Częstokroć obowiązek ten przedłużany jest jeszcze na następne 2 miesiące, niekiedy na dodatkowe jeszcze 2 miesiące.

W notesiku businessmana.

EKSPORT POLSKICH PAPIEROSÓW DO ANGLJI ma wszelkie szanse powodzenia. Dostarczone przez monopol tytoniowy próby do Londynu po dokładnej ekspertyzie uznane zostały za posiadające wszelkie warunki konkurencji. Możliwe jest zawarcie większych transakcji.

PODWYZKA TARYF KOLEJOWYCH OSOBOWYCH, o której szczegółowo pisaliśmy, przeznaczona będzie na doścignięcie przewyższonej eksploatacyjnej P. K. P. do 300-miljonów złotych. Przewyższenie ta obrócona będzie na inwestycje, podwyższenie plac funkcjonariuszów kolejowych. Nowa taryfa towarowa nie wejdzie w życie jednocześnie z osobową. Spodziewają się, iż taryfa towarowa będzie obowiązywać od 1 kwietnia.

WYDAJNOŚĆ PRACY robotnika polskiego względnie najdokładniej badana jest w górnictwie. Jak już nieraz wskazywaliśmy, wydajność ta wzrasta systematycznie. Według danych za wrzesień wzrosła w porównaniu z sierpniem o 34 kg. do 1230 kg. na dniówkę. W ten sposób mimo skrócenia czasu pracy do 8 godzin (wobec przedwojennych 10 godzin) wydajność w porównaniu z rokiem 1914 zwiększyła się o 87 kg.

NOWA SERIA BILETÓW SKARBOWYCH (17-ty) zostaje emitowana w odcinkach po 10 tys. zł. z terminem płatności dnia 31 grudnia 1927 r. na ogólną sumę 25 milionów złotych; o procentowana jest 6 od sta rocznie; będzie wykupowana od 31 grudnia 1927 do 30 czerwca 1928 r.

GWOŹDZIARNIE I FABRYKI DRUTU utworzyły syndykat pod nazwą „Centralne biuro polskich fabryk gwoździ i drutu, sp. z ogr. odpow.” Biuro znajduje się w Warszawie, filja zaś w Krakowie.

MONETY SREBRNE emitowane dotąd będą wymienione w terminach wskazanych przez ministra skarbu na monety srebrne bite już według nowych norm monetarnych, zawartych w rozporządzeniu o zmianie ustroju pieniężnego. Bilety zdawkowe i bilety państwowe zostaną wymienione na monety srebrne i bilety Banku Polskiego w terminach wskazanych przez ministra. Terminy rozpoczęcia wymiany monet srebrnych, biletów zdawkowych i biletów państwowych winny być ustalone w taki sposób, aby rozpoczęcie wymiany nastąpiło co najmniej na trzy miesiące przed terminem, w którym środki te utracą charakter prawnego środka płatniczego. W kasach skarbowych wymiana trwać winna co najmniej dwa lata.

Tak więc o wynikach emisji na Wall-Street zorientować się można częstokroć dopiero, po upływie kilku miesięcy, nie później jednak, niż po pół roku.

Na tem tle należy rozważyć przebieg subskrypcji pożyczki naszej w Londynie i New-Yorku.

Dla polskich interesów korzystnym jest, iż pożyczkę przeprowadził syndykat amerykański, który dzięki specyficznej technice emisyjnej ma możliwość puszczenia jej na rynek w chwili, w której rozwój kursów naszego papieru na Wall-Street będzie mógł przyjąć pomysłny rozwój.

DR. LESZEK KIRKIEN.

Łódź, 11 listopada.

EMIGRACJA POLSKA do Brazylii została narazie wstrzymana skutkiem wyczerpania kredytów państwowych, przeznaczonych przez tamtejszy rząd na sprowadzanie rodzin rolniczych z Europy.

KONJUNKTURA W DRZEWIE dosadnie oświetlają następujące cyfry. Dochód z lasów państwowych za cały rok preliminowano na 56 mil. zł. Tymczasem dochód za czas od kwietnia do września wyniósł 60 mil. zł.

ZATARG W CZECHOSŁOWACJI o polski węgiel ma się ku końcowi. Na czele nowego towarzystwa handlu węglem polskim stanął dyrektor Agrarni Banku, Svoťa. 10 proc. kontyngentu będzie zarezerwowana dla ministerstwa robót publicznych, pozostałe 90 proc. oddane będą w zupełności do dyspozycji nowego towarzystwa. Udziały grup zainteresowanych nie są jeszcze oznaczone.

USTAWA POSTĘPOWANIA CELNEGO opracowana została przez dyr. departamentu cel. Jest to bardzo pożądana kodyfikacja rozrzuconych przepisów.

KOMISJE OPINIODAWCZE przy prezescie komitetu ekonomicznego rady ministrów będą przekształcone w ten sposób, iż stanowiąc będą jedną organiczną całość.

USTAWA O GIEŁDACH ulegnie nowelizacji. Odnośnie prace podjęto ministerstwo przemysłu i handlu. Prace ześrodkowują się około sprawy określenia stanu prawnego uczestników giełdy.

SPRAWA UPOSAŻENIA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH niewątpliwie przedstawia się dla zainteresowanych niezbyt korzystnie. Preliminarz na rok 1928/29 jest oczywiście pisany z uwzględnieniem zasad wiażących obecnie Polskę planu stabilizacyjnego. Stosownie do tego w art. 5 ustawy skarbowej (proj.) powiedziano, że wszystkie wydatki państwowe mogą być uskuteczniiane tylko na cele wymienione w rubrykach budżetu państwowego na rok 1927/28 i w granicach kredytów w tych rubrykach ustalonych, przyczem minister skarbu ma prawo w granicach łącznej kwoty kredytów ustalonej dla danej części w budżecie, zwiększać kredyty na wydatki rzeczowo-administracyjne we wszystkich częściach budżetu oraz na amortyzację i procentowanie pożyczek państwowych. Z przytoczonych przez nas przepisów widać, że urzędnicy państwowi nie mają szans otrzymania podwyżki. Inaczej rzecz przedstawia się tylko w stosunku do pracowników przedsiębiorstw i monopolu państwowych, które mają oczywiście większą swobodę, ponieważ ich rachunek figuruje w budżecie netto.

GIEŁDY.

URZEDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 10 listopada 1927.

GOTÓWKA: Dolar — CZEKI: Holandia 359.62, Londyn 43.42 1/8, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.01, Praga 26.41 i ćwierć, Szwajcaria 171.90 Wiedeń 125.80, Kopenhaga 239.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Dolarówka 61, Pożyczka kolejowa 102.50—102.75, 5-prc. pożyczka konwersyjna 63.50, 5-pr. pożyczka konw. kolejowa 61.50—62—61.50, 8-pr. listy B-ku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8-pr. listy zastawne ziemskie zł. 82.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 60.10—60, 8-prc. listy zastawne m. Warszawy 82.50—82.25, 5-prc.

listy zastawne m. Warszawy 66.75—66.40, 10-pr. listy zastawne m. Lublina 90, 8-prc. listy zast. m. Łodzi zł. 80.50—80.25, 8-prc. listy zastawne m. Kalisza 80.25.

AKCJE.

Bank: Handlowy 123, Polski 158—157—157.75 Przem. Lwów 106, Zarobkowy 94—93—93.50; Cukier 5.70, Łazy 0.47, Węgiel 118—118.50—118, Firley 66, Lilpop 41.50—41.25, Modrzejów 10.20—10.10—10.15, Ortwein 11.50—12, Ostrowieckie 98, Pociąg 3.35—3.40—3.35, Rudzki 59.75—60—59.75, Starachowice 75.50—76.50, Ursus 14, Zawiercie 39.50—39, Żyrardów 18.50, Borkowski 4.10, Haberbusch 160, Spirytus 38.25—38.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu 8.85 i pół. i w zadaniu 8.89 i pół. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie w związku ze zniesieniem ograniczeń dewizowych nastąpiło znaczniejsze ożywienie w transakcjach walutowych, przyczem ujawnił się popyt na poszczególne rodzaje walut, wówczas, gdy dotychczas, jak wiadomo, poszukiwane były wyłącznie

dolary. W pierwszym rzędzie pod ten skierował się na marki niemieckie, które w czekach na Berlin w jednym dniu zakupiono na sumę 100 tysięcy m. po kursie 2.12 3/4. Dolarami obracano po kursie 8.89.

Na rynku prywatnym odczuwają się analogiczne objawy.

W dalszym ciągu poszukiwane są akcje łódzkich tramwajów. Odbiorców brak. Kurs orientacyjny 125 dolarów.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”)

DOSTAWA PRZEMYSŁU WIEDENSKIEGO DLA ROSJI.

Od tygodnia bawią w Wiedniu trzej delegaci handlowi rosyjscy: główny inżynier zakładów siły wodnej „Dnieprostroj”, Wiinter, oraz dwaj delegaci berlińskiego przedstawicielstwa handlowego, Makowski i Finikjewa. Zadaniem ich jest zbadanie (przy okazji przejeżdżając przez gminę miasta Wiednia gwarancji rosyjskich) austriackich warunków produkcji oraz możliwości wszechstronnego rozszerzenia zamówień rosyjskich w Austrii. Trzej delegaci zwiedzili w ostatnich dniach cały szereg przedsiębiorstw wiedeńskich. W pierwszej linii chodzi tu o wielkie zakłady elektryczne: A. E. G. Union, Siemens-Schuckert i Brown-Beveri, które wchodzi w rachubę przy urządzaniu wielkich zakładów w Rosji. Dalej interesowali się delegaci maszynami rolniczymi, maszynami wogóle, a specjalnie armaturami. To znów wchodzi w rachubę firmy: „Vulkan”, Hutter et Schrantz, Hofherr, Krause, Huebner et Mayer, i in. Delegaci mają zamiar kontynuować zwiedzanie przedsiębiorstw, które mogą być uważane za ewentualnych dostawców rosyjskich.

„TENDENCJE ROZWOJU GOSPODARSTWA ŚWIATOWEGO”.

Niemieckie towarzystwo gospodarstwa światowego rozpoczęło szereg tegorocznych imprez odczytem prof. Bena, który mówił o „Tendencjach rozwoju gospodarstwa światowego”. Europa, zdaniem prelegenta, chyli się pod ciężarem uprawianej przez Stany Zjednoczone „przebiegającej kolonizacji”. Europejskie gospodarstwa narodowe zmuszone są ze względu na konkurencję z nowymi, chronionymi przez wysokie cła, przemysłami produkować po cenach niskich, aby umożliwić sobie konieczny z powodu zadłużenia eksport. Równocześnie jednak stają one przed koniecznością przyznania nowych praw masom robotniczym, które mają przed oczyma „podwójny raj” — mianowicie lepszą sytuację gospodarczą stanu czwartego w Stanach Zjednoczonych, a społeczną w Rosji — wyższej stopy życiowej. Prof. Ben, który, jak wiadomo, zapatrjuje się bardzo sceptycznie na wszelkie plany „paneuropyjskie”, nie wierząc w możliwość ich urzeczywistnienia, uznaje jednakże mimo to wielkie znaczenie „teoretycznych” dyskusji o zniesieniu zapór celnych oraz stworzeniu większych obszarów gospodarczych. Jako praktyczne środki do usunięcia niedomagaj gospodarstw Europy określa prof. Ben: zastąpienie „działającego” jak ubezpieczenie inwalidzkie dla chorych przedsięwzięcia „systemu protekcyjnego” przez politykę wolnohandlową obniżającą ceny przy jednoczesnym indywidualnym subwencjonowaniu tych przedsiębiorstw, które mają być utrzymane, mimo, że przy danych cenach nie są one właściwie zdolne do życia, oraz zmianę systemu cen kartelowych i monopolowych przez ograniczenie zysków i wprowadzenie większej jawności bilansów.

PRZECIW UTWORZENIU MIĘDZYNARODOWEGO BANKU AGRARNEGO.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie postawił swego czasu pytanie, czy stworzenie międzynarodowego banku agrarnego byłoby możliwe i pożądaną. W odpowiedzi na przeprowadzoną w tej materii ankietę, wypracowała Deutsche Rentenbankkreditanstalt obszerny memoriał. Wypowiedziano w nim poglądy, iż, pomimo, iż trudności techniczne, owoceń pracy takiej instytucji stanęłyby na przeszkodzie przedewszystkiem rozmaitość, a także chwilowość walut. W każdym razie niezbędne jest stworzenie we wszystkich zainteresowanych państwach najpierw — o ile jej nie ma — własnej centralnej instytucji kredytowej dla rolnictwa; te narodowe banki centralne kredytu agrarnego mogłyby następnie bezpośrednio pożyczką w obfitujących w kapitały krajach — unieknęłyby się w ten sposób okólnej drogi poprzez instytut międzynarodowy, który spowodowałby jedynie wysokie koszty, nie przyczyniając się wcale do potania kredytu. Byłoby również bardzo trudno ustalić jednolite podstawy kredytowe w różnych państwach i jednolite warunki przy udziale kredytu rolnikom. Jako pozytywne rozwiązanie zagadnienia proponuje memoriał urządzanie periodycznych konferencji centralnych banków agrarnych oraz założenie stałego biura dla wymiany doświadczeń, ewentualnie także dla pewnych państw również dla pośredniczenia między dającymi i biorącymi pożyczki.

Z ANGIELSKIEGO RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Znamienne dla nastrojów angielskiego rynku pieniężnego jest stale ponawiające się odrętwienie, kiedy tylko „nieznany kupiec” rozpoczyna skup przysyłanego z południowej Ameryki złota, które kiedykolwiek wpłynęłoby głównie do kas Bank of England. Odrętwienie takie zauważono również w ubiegłym tygodniu, kiedy „nieznany kupiec” zakupił z przesłania 450.000 funtów złota 200.000 po cenie 11.84 i ćwierć — od dłuższego już czasu nie wysyłano z Anglii złota po cenie niższej od 11.84.10 i trzy ćwierci. Od wielu miesięcy starają się w Londynie stwierdzić tożsamość „nieznanego kupca”. Naogół panuje przekonanie, iż siedziba jego znajduje się w Niemczech, Austrii, na Węgrzech albo w Belgii. Pojawiają się w City ostrzeżenia przed taką tajemniczą polityką skupu złota, ponieważ wskutek niej nie można sądzić o tem, w jakim stopniu uda się w przyszłości Bankowi Angielskiemu odzyskać złoto dla swoich zapasów.

Dr. med. Jan Polak
choroby wewnętrzne
przyjmuje od 4—6.
Andrzeja 43, tel. 64-21.

W przededniu wojny domowej

socialiści austriaccy uznali konieczność współpracy ze stronnictwami mieszczańskimi.

Wiedeń, w listopadzie.

Tegoroczny zjazd socjal-demokracji austriackiej poświęcony był wyłącznie zagadnieniu, czy i pod jakimi warunkami stronnictwo socjal-demokratyczne może utworzyć rząd koalicyjny z partiami mieszczańskimi.

Od roku 1922, kiedy to socjal-demokracja wystąpiła z rządu, odrzucając oni zasadniczo jakąkolwiek współpracę z obozem mieszczańskim twierdząc, że celem stronnictwa winno być uzyskanie w wyborach większości absolutnej, która pozwoliłaby socjalistom utworzyć jednolity rząd robotniczy. Taktyka ta sprawiła jednak, że stronnictwo socjal-demokratyczne znalazło się na terenie parlamentarnym w zupełnej izolacji i siła rzeczy wyeliminowane zostało ze wszelkich kombinacji rządowych, co, oczywiście, osłabiło wpływy partii tej w życiu wewnętrznopolitycznym kraju.

Z drugiej strony nie mogli przywódcy socjal-demokratów austriackich nie przyjść do przekonania, że pomimo pomysłowego dla nich rozwoju wypadków politycznych, pomimo dość znacznych sukcesów wyborczych, główny cel partii (absolutna większość w parlamencie) mógłby być osiągnięty dopiero po upływie całego szeregu lat.

Świadomość ta wniosła pewien ferment do partii, a jego wyrazem był stały wzmagający się nacisk na przywrócenie stronnictwa w kierunku porzucenia dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska wobec rządu koalicyjnego. Zeszłoroczny zjazd ogólnopartyjny partii socjal-demokratycznej pod wpływem tych właśnie malkontentów wypowiedział się w zasadzie za rządem koalicyjnym, który jednak utworzony mógłby być jedynie wówczas, jeśliby państwu groziła wojna domowa. Wypadki lipcowe, które bez wątpienia oznaczają klęskę taktyki radykalnej w austriackim stronnictwie socjal-demokratycznym, przyspieszyły ten proces, co też spowodowało, że zjazd tegoroczny poświęcony był wyłącznie dyskusji nad kwestją przystąpienia socjalistów do współpracy z obozem mieszczańskim.

Na zjeździe starły się dwa poglądy: pogląd reformistów z poglądem radykałów.

Rzecznikiem pierwszej grupy był na kongresie tegorocznym dr. Renner, drugą zaś reprezentował dr. Bauer. Zdaniem dra Rennera nadeszła już odpowiednia chwila do stworzenia rządu koalicyjnego, jak to przewiduje stary pro-

gram partii. Austria rozbita jest obecnie na dwa, wzajemnie się zwalczające i uzbrojone obozy. Istnienie Schutzbundu i Heimwehru oraz ich wzajemny stosunek sprawiają, że Austria znajduje się w przededniu wojny domowej. Jeden nierozważny krok wystarczy, a wojna ta wybuchnie. Następstwa wojny domowej byłyby jednak dla państwa wprost katastrofalne, bowiem w dzisiejszych warunkach musiałaby taka walka bratobójcza doprowadzić do zupełnego zaniku państwa i proletariatu austriackiego. Aby odwrócić straszne to niebezpieczeństwo, należy, — zdaniem dra Rennera, — porozumieć się z obozem mieszczańskim, zarządzić powszechne rozbrojenie, wejść do rządu i w ten sposób sprawować stały nadzór nad poczynaniami obozu niesocjalistycznego. Partia socjal-demokratyczna powinna raz na zawsze porzucić demagogiczne hasła i rezolucje, powinna prowadzić politykę praktyczną i czynami zjednywać sobie nowych zwolenników.

Rzecznik drugiego poglądu dr. Bauer starał się przedewszystkiem dowiedzieć, że w zasadzie istnieją trzy rozmaite formy koalicji socjalistów z ugrupowaniami mieszczańskimi, a mianowicie: 1) koalicja z większością socjalistyczną, stanowiącą przejście do rządu robotniczego, 2) koalicja socjalistyczno-mieszczańską przy równym podziale sił i 3) koalicja z mniejszością robotniczą.

Ta ostatnia forma koalicji nie jest jednak, — zdaniem dra Bauera — niczym innym, jak całkiem zwykłą kapitulacją klasy robotniczej przed obozem mieszczańskim, a z tego względu należy podobną kombinację z całą stanowczością odrzucić. Kwestia utworzenia rządu koalicyjnego z partiami niesocjalistycznymi będzie — według słów dra Bauera, — dopiero wtedy aktualna, kiedy nie będzie najmniejszych wątpliwości co do tego, że w koalicji takiej obóz robotniczy będzie stronnictwem najsilniejszym. Ponieważ narazie jeszcze to nie nastąpiło, socjaliści powinni pozostać w opozycji i hartować swego ducha rewolucyjnego.

Na tel tej zasadniczej rozbieżności poglądów na kwestię współpracy socjalistów z obozem mieszczańskim wywiązała się na zjeździe ożywiona dyskusja, która wykazała, że większość delegatów podziela pogląd dra Rennera. Dotyczy to w szczególności przedstawicieli organizacji prowincjonalnych, którzy już z dawien dawna przyzwyczaili się do współpracy, — zazwyczaj owocnej, — ze stronnictwami niesocjalistycznymi. Natomiast delegaci wiedeńscy przeważnie popierali stanowisko dra Bauera, od-

rzucającego ideę współpracy z partiami mieszczańskimi.

Owa rozbieżność poglądów na kwestię zasadnicze między Wiedniem a prowincją austriacką ma swe głębsze powody i przyczyny. We wszystkich austriackich t. zw. ziemiach związkowych wybory odbywają się na zasadzie proporcjonalności. Wyjątek w tym kierunku stanowi Wiedeń, gdzie właśnie dlatego dochodzi do tak ostrych tarć między poszczególnymi w sejmie krajowym reprezentowanymi stronnictwami. Delegaci prowincjonalni, którym obce są podobne nieporozumienia, występowali dlatego z propozycjami, zmierzającymi do zaprowadzenia również przy wyborach wiedeńskich zasady proporcjonalności. Przejawem projektem takim wypowiedzieli się jednak z całą stanowczością delegaci wiedeńscy którzy słysząc o tem nie chcą, by mieli dzielić się w Wiedniu władzą z partiami mieszczańskimi.

Reasumując, możemy o wynikach tegorocznego zjazdu socjaldemokracji austriackiej powiedzieć co następuje: Zjazd skończył się bezsprzecznie zwycięstwem idei demokratycznej oraz sukcesem reformistów, którzy na doktrynę Marxa spoglądają litylko jako na „stare zdania starych broszur”.

Zjazd oznacza niewątpliwie dalsze przesunięcie socjaldemokratów austriackich na prawo, umożliwiając w ten sposób socjalistom odegranie w najbliższej przyszłości doniosłej i aktywnej roli w polityce austriackiej. Zjazd teoretycznie wypowiedział się za koalicją według koncepcji Rennera, ale zaznaczył tu trzeba, że szeroka koalicja w Austrii jest jeszcze muzyką bardzo dalekiej przyszłości. Znaczenie zjazdu polega jednak na tem, że partia wyraziła chęć i wolę w kierunku współpracy w rządzie z chrześcijańsko-społecznymi dla dobra państwa i narodu.

Okoliczność ta będzie musiała siłą rzeczy znaleźć żywy oddźwięk w szeregach chrześcijańsko-społecznych, gdzie zresztą już od dłuższego czasu ujawniają się tendencje, zmierzające do porozumienia się z socjalistami. Wielka koalicja ogólnonarodowa nie jest tedy dziś jeszcze aktualna, będzie nią jednak niewątpliwie po upływie pewnego czasu.

— Według urzędowej statystyki angielskiego ministerstwa lotnictwa ilość nieszczęśliwych wypadków w wojskowej służbie lotniczej wyniosła w Anglii od dnia 1 stycznia do 1 listopada 35 wypadków, w porównaniu z 46 w roku zeszłym.

Francja i Włochy walczą o wpływy na Bałkanach.

Praga, 18 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Prager Presse” oświadcza że francusko-jugosłowiański traktat przyjazni przyczyni się do rozszerzenia gwarancji bezpieczeństwa i całości państwa jugosłowiańskiego, co ma kapitalne znaczenie nie tylko dla półwyspu bałkańskiego, ale również dla Europy centralnej. Traktat ten stanowi bowiem uzupełnienie centralno-europejskiego systemu regionalnego i przyczyni się do pokojowego rozwoju odnośnych państw. Pakt francusko-jugosłowiański nie spowoduje zmian w orientacji Francji lub Jugosławii w stosunku do Włoch, które już w r. 1924 zawarły z Jugosławią podobne jak i z Czechosłowacją oraz Rumunją traktaty w sprawie przyjaznej współpracy, noszące ten sam charakter co i pakt, zawarty świeżo przez rządy paryski i bałogrodzki. W ten sposób zmanifestowany został paralelizm polityki włoskiej, francuskiej. Państwa małej ententy starały się zawsze o to, aby opierać się jednakowo na tych dwóch wielkich mocarstwach.

Paryż, 18 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Briand przyjął w dniu dzisiejszym jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza. Obył on dłuższą naradę, pozemni Briand podejmował Marinkowicza śniadaniem. Podpisanie traktatu nastąpi w dniu jutrzejszym na Quai d'Orsay.

Wydalenie delegacji robotników sowieckich z Berlina.

Berlin, 10 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa komunistyczna donosi z oburzeniem, że rząd Rzeszy i rząd pruski polecił przydział policji berlińskiej, nie przedłużać wizy 5-ciodniowej dla delegacji sowieckiej związków zawodowych, złożonej z trzech osób. Przedstawiciele związków zawodowych sowieckich zmuszeni więc zostali do odjazdu w dniu dzisiejszym. „Vorwärts” w wydaniu porannym stwierdza, że delegacja so-wiecka brała udział w wyrażnie antypaństwowych zgromadzeniach i demonstracjach. „Rote Fahne” i „Welt am Abend” ogłaszają odezwę do robotników Berlina, by o godz. 6 wiecz. stawili się na dworcu na pożegnanie wydalonych z Berlina przedstawicieli robotników rosyjskich i aby urządzili im demonstrację pożegnania.

Samodzielny manipulant
i dessinator z branży Strelchgar nowej z wieloletnią praktyką obecnie na posadzie chce takową zmienić
Oferty do Administr. sub „Pierwszorzędny”.

Potrzebny pisarz do apretury
przy ekspedycji towaru. Oferty do adm. „Republiki” sub „P.A.”

Asystenta
(lub asystentki) samodzielnego poszukuje się natychmiast na wyjazd do większego miasta warunki dobre.
Wiadomość u lek.-dentysty, ulica Główna 51.

Okazja! Stołowy pokój
dębowy, składający się z bufetu, stołu na 12 osób i 6 krzeseł, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ul. Staro-Targowa № 15, wiadomość u dozorczy od g. 1—3 i od godz. 7—9 wiecz.

WYROBY AMADA
SĄ NIEDOŚCIGNIONE!
DOWÓD:
NA 3 WYSTAWACH: W POZNANIU GDAŃSKU KATOWICACH
3 ZŁOTE MEDALE
PRZY ZAKUPACH ŻĄDAĆ WYRAŹNIE AMADA
ZWRACAJĄC UWAGĘ NA ZNAK OCHRONNY



Teren na budowę lotnisk za bezcen!
Ośm morgów ziemi dużej miary, w jednym dziale, zarośniętej młodym lasem (sośnina i brzoza), w okolicy suchej, leśistej, zdrowej, w odległości 2 km. od szosy, wzniesiony wymarzony teren pod budowę lotnisk, nie obciążony żadnymi długami, będzie sprzedany przez publiczną licytację we wsi Zamłynie, gm. Wojsławice, (stacja kolejowa; poczta Zduńska - Wola). Licytacja odbędzie się w Zamłynie w dniu 24 listopada r. b. o godzinie 12 w południe. Licytacja rozpocznie się od sumy 1200 złotych (in plus). — Bliższych informacji przed terminem licytacji udziela ustnie i piśmiennie Sekretarz Urzędu gm. Wojsławice, poczta Zd.-Wola, p. Kaczmarkiewicz, za nadesłaniem znaczka na odpowiedź.

Poszukujemy Pomocnika buchaltera,
piszącego biegle na maszynie z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego. Oferty przyjmujemy wyłącznie między godz. 9—10 rano.
AMADA Konstantynowska 99

KLUB TOWARZYSKI PRZY STOWARZYSZENIU KUPCÓW m. ŁÓDZI
ul. Piotrkowska 73.

W piątek dnia 11-go listopada r. b. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystwa przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi (ul. Piotrkowska № 73)

wieczór dyskusyjny

poprzedzony prelekcją p. Mieczysława Hertza
na temat:
„Obecna Sytuacja Gospodarcza”.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości,

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD
KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY
WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAĆ DO DOMU
NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr 4640.

Świm włosom
przywraca pod
gwarancją
pierwotny kolor

spektarka **Jana Gafobuscha**
A KELA - ORIZALINA
butelka 4 - Zł.

Azela - Receptorator włosów gatunków słabszy butelka Zł. 2. Do nabycia w Łodzi w następujących aptekach i składach aptecznych:
M. Bartoszewski, Piotrkowska 96
A. Dietel, Piotrkowska 157
L. Dryl, Pomorska 31
M. Jasinowski, Aleja 1-go Maja 36
E. Krause, Główna 69
K. Keilich, Główna 52
J. Epstein, Rzgowska 5
M. Włodarek, Rzgowska 7
M. Galicki, Pomorska 101
W. Grünwald, Narutowicza 35
St. Majewski, Piotrkowska 124
B. Pilc, Pl. Reymonta 5/6 (Górny Rynek)
W. Radzikowski, Aleksandrowska 56
Rechtman, Piotrkowska 207
St. Romanowski, Piotrkowska 259
G. Rozentreter, Konstancyńska 54
M. Rzewski, Andrzejka 2
St. Winawer, Złotowska 1
J. Lipiński, Piotrkowska 50
H. Hermalin, Piotrkowska 11
J. Anerbach, Zgierz
J. Sikorski, Rokicińska 6
Cz. Miłkaszewski, Przędzalniana 93
A. Link, Rokicińska 53.

Zgubiono
ręczny malutki damski
ZEGAREK
z białego złota w tramwaju Nr. 7 od ul. Skwerowej do Andrzejka, albo na ul. Piotrkowskiej, między ul. Andrzejka i Momiuszki. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Piotrkowska 84, Szkoła p. Wesółkówny.

SKŁAD FUTER
I Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
poleca gotowe futra damskie i męskie o szklki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na do godnych warunkach

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Lekarz-dentysta
M. Inwald - Flamenbaum
Nawrot 32, tel. 33-55.
przyjmuje od 10-1 i od 4-6.

Dr. Groszki
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgenoleczniczy i światłolecznicy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27.
Tel. 51-78
Przyjmuje od 4-7

Biegła Maszynistka
poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty „Maszynistka”

HURTOWY SKŁAD
MYDŁA TOALETOWEGO, PERFUM i KOSMETYKÓW KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH FABRYK

PERFUMERJA „KOSMOS”
ŁÓDŹ,
Piotrkowska 60, Telefon 15-22.

Dla krochmalni na miejscu potrzebny natychmiast
Ketten-Schlichter
dla wełny, bawełny i t. d. Pierwszeństwo mają tylko tacy, którzy już byli zatrudnieni w powyższej branży. Reflektanci z pierwszorzędnymi świadectwami zeńca złożyć oferty sub „Schlichter” do adm. „Republiki”.

Kupię
Treibmaszynę
dwustronną, na 36-40 wind w dobrym stanie.
Zgłoszenia telefoniczne pod 56-54 lub do administracji „Republiki” sub „Z. Z.”.

Dr. med. Zeligsonowa
przeprowadzi się
6 Sierpnia 1 (róg Piotrkowskiej)
Tel. 48 62.
Akuszerka, chorobolec, weneryczna (wylądnie u kobiet) i posady dla kobiet ciężarnych.
11 1/2-1 1/2, i 3-5, niedz. i święta 3-5

Dr. ANNA ROSENBERG
choroby skórne i kosmetyka lekarska
ul. Konstancyńska 40
choroby włosów i skóry, usuwanie włosów elektrokoagulacją, Diatermia Lampa kwarcowa Sollux
przyjmuje od 3-5.

Dr. med. BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 p.p

Lek - Dentysta B. Markus-Nusbaumowa
powróciła i przyjmuję w godz 4-7, Piotrkowska 51, tel. 21-23

Zaginął
lub został uprowadzony pies wyżeł maści biały z brązowymi łatami, ogon krótki wabi się „Lobuz” uprasza się o odprowadzenie za nagrodą, jak rów nież ostrzegam przed nabyciem Otto Zilke ul. Brukowa 10. tel. 64 75, 12

Do wynajęcia
1 lub 2 frontowe pokoje skromnie umeblowane dla pań Obierzeć od 1-szej do 5-ej po poł.
Andrzeja 43, mieszk. 13.
1.000.000 milion cegły
i 60.000 dachówek mam do sprzedania po cenie cegła 97 zł, franko budowa Gold Sienkiewiczza № 49, 11

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium
wznowiła lekcje gry fortepianowej
Przyjmuje od 10-12 i od 2-5
Wschodnia 72, m. 19

Poszukuje
się wykwalifikowanych
czeladników
do zakładu naprawy śniegowców, Zgłoszenia Narutowicza 9, Gutman.

BIURALISTA
z długoletnią praktyką w przedziałach, obeznany dokładnie z biurowością wszelkim czynnościami w podobnym przedsiębiorstwie
poszukuje stanowiska.
Pierwsza rzędna referencje. Oferty sub „L. 100” w adm. „Republiki” 30

Pokoju z kuchnią
poszukuję w centrum miasta Oferty pod
„S. B.”
Młody energiczny
majster tkacki
(dessinatör) ze znajomością księgowości fabrycznej poszukuje pracy, jako pomocnik. Wynagrania skromne. Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub „Majster 30”

Kupno i sprzedaż
Na wypłatę Białe płótno, firanki, kolory, chustki, Leon Rubaszkin, Kilińskie 44 29

Kupię używaną maszynę do pisania Oferty z podaniem ceny do Republiki pod „Maszyna” 11

Fortepian krótki Kerntopfa w w dobrym stanie o kazymie do sprzedania - Przejazd 84 II p front m 11 11

Udział Lekarza-dentysty w Leżnicy do odstąpienia natychmiast Oferty sub „087 264 11

Zakład fryzjerski damsko-męski z powodu wyjazdu sprzedam przy ul. Piotrkowskiej, Władność Piotrkowska 123 Cezar Matz 11

Plac w dobrym punkcie blisko tramwaju potrzebny Auto-Dom Mobile ul, Piotrkowska 175

Inteligentna izraelitka lat 37, lubiąca dzieci, zamierzająca w gospodarstwie, tem samem w życiu rodzinnem pragnie demi-plac (pokój z utrzymaniem) lub miejsca na stałe - chętnie wdowca, Zna języki obce, - Oferty „Cicha, ciepła rzy stań” Adres: Narutowicza 47, m. 1, tel. 32-43

Inteligentny i zdolny młodzieniec posiadający różną praktykę biurową w banku poszukuje jakiegokolwiek posady, Skromne wymagania Łaskawe zgłoszenia do adm Rep. pod „Zdolny” 13

Młoda zdolna pan na z kilkoletnią praktyką poszukuje posady jako szefowej do sklepu lub do fabryki w jakiejkolwiek branży Oferty sub „G. J.”

Poszukuję pokoju, elektryczność, ta zienka, okolice Cegielniana - Narutowicza Cena obejmuje na Oferty do testu miejskiego „Reyser J. B.”

Posady
Szkoła z praktyką posiadający pięćdziesiąt lat poszukuje posady. Tomes, ul. Włocławska 9

Poszukuję posady buhaltera lub inkasenta. Mogę dołożyć kaucję zł. 3.000.- Oferta pod „P. W” 44-13

Poszukuję posady buhaltera lub inkasenta. Mogę dołożyć kaucję zł. 3.000.- Oferta pod „P. W” 44-13

Nauka
wychowania
Angielskiego wycza w krótkim czasie rutynowa nauczycielka podług łatwej metody ceny przystępne Wólczanska 62 m 13 Zgłoszenia od 7 do 4 po poł i od 7 do 8 w 11

Uczeń ra konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej i zasad muzyki początkującym i zaawansowanym, Przygotowania na niższy kurs konserwatorium Oferty sub „Gra” do Republiki,

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji Zapóznionym metodą skróconą, Odoska 23, m. 2, front i piętro

Masażystka dyplomowana leczy araryzm, otępienie, masaż twarzy, Leczenie Ishiasu Kilińskie 83-2 13

Uzdolniona modelka-artystka może pozować malaczom, Oferty „Modelka”

Jednego serca... Oferty „Czy znajdziesz?”

Zgubiono dokumenty
Zgubiono 2 metryki urodzenia na nazw. Fraima Potockiego i Chany Babi Kestenberga oraz wyciąg z księgi ludności Zwrócić za wyznaczeniem 29 M Potocki

Strzeżenie. Zagrabione zostały następujące kwity inkasowe wydane przez Bank Związków Sadków Zarobkowych Oddział w Łodzi, № 18112 na zł. 100, № 17112 na zł. 80, № 2-8 i na zł. 644,93. Kwity powyższe zostały unieważnione. M. Ratner.

Zgubiono weksel na zł. 40 daty 5 grudnia 1927 r. wystaw Sz. Korman, zlec. K. Kniepawa platny Parczew, ziem. Siedleca, Weksel ten unieważniam.